Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 260 Kraków, piątek 11 listopada 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Pożyczka zrealizowana

We środę 9 bm. Polska otrzymała gotówkę należną jej z tytułu zaciągniętej pożyczki międzynarodowej. Właściwie o gotówce mówić nie można, gdyż rozumie się, że z Ameryki do Polski nie popłynie złoto czy papier, jak to się dawniej działo. Dziś taka transakcja odbywa się w prosty sposób, zapomocą telegrafu. Bank amerykański zatelegrafował do Banku Polskiego, że zapisał w swych księgach na dobro jego rachunku sumę około 60 miljonów dolarów i na tej podstawie rząd polski za pośrednictwem Banku Polskiego może temi pieniądzmi dysponować.

W kilka dni później po pieniądzach przybędzie do Polski amerykański obserwator p. Dewey. Może on już przyjechać, gdyż w międzyczasie przygotowano dla niego i jego współpracowników biuro oraz mieszkanie prywatne. Jeżeli się mówi o obserwatorze, nie trzeba sądzić, że jeden człowiek będzie wykonywał prawa i obowiązki z umowy pożyczkowej wynikające. Nie, będzie to cały sztab około jednego głównodowodzącego — obserwatora, sztab urządzony na koszt Polski, który to koszt obliczają na 20 tysięcy zł. miesięcznie. Ciężar ten zostanie rozłożony między skarb państwa i Bank Polski, na którego terenie obserwator rozwinie główną swą działalność pod tytułem trzynastego członka Rady zawiadowczej Banku.

Na jakie cele pójdą sumy z pożyczki uzyskane, wiadomo. Plan ich użycia został i w umowie pożyczkowej i w dekrecie prezydenta Rzplitej, który zastąpił uchwałę Sejmu, ściśle ustalony. A więc **w głównej rzeczy na sanację względnie na utrzymanie naszej waluty**, na zasilenie funduszów banku emisyjnego, a część — do wysokości 135 miljonów zł. — na wydatki inwestycyjne. Chodzi o utrzymanie waluty na wysokości ustalonej dekretem prezyd. Rzplitej z 3 paźdz. 1927 Nr. 88 Dziennika ustaw (1 kg. złota = 5924'44 zł.).

Główna część pożyczki w wysokości 230 miljonów zł. przeznaczona jest na powiększenie kapitału akcyjnego Banku Polskiego (75 miljonów) i na przejęcie przez Bank połowy emisji skarbowej (140 miljonów zł.). Rząd staje się tedy współwłaścicielem Banku Polskiego, co stanowi unikat w konstrukcji banków emisyjnych. Przypuszczać należy, że rząd nie ma zamiaru zatrzymać na stałe akcyj bankowych, mimo że ta lokata kapitału nie byłaby najgorszą, ileże Bank płaci wysoką dywidendę (za r. 1927 obliczają ją na 14%).

Najistotniejszą część pożyczki stanowi suma 135 miljonów zł., przeznaczona — jak brzmi urzędowe określenie — na cele rozwoju ekonomicznego. Cytowany powyżej dekret określa sposób użycia tej sumy w ten sposób, że będzie ona użyta na cele kredytowe dla **przedsiębiorstw państwowych** i na cele **kredytu rolniczego.** Znaczy to, że z pieniędzy tych może rząd budować np. koleje, może udzielić zaliczek monopolom państwowym i może wreszcie udzielać **pożyczek tylko rolnictwu.** Dlaczego tylko rolnictwu? Na to odpowiada dekret: „jako posiadającego cechy stałej użyteczności dla ekonomicznego rozwoju Rzeczypospolitej." Rząd więc **w ustawie** zajmuje stanowisko, że rolnictwo jest u nas najważniejszym czynnikiem gospodarczym i dlatego nadaje mu przywilej kredytowy.

Na inne cele rozwoju gospodarczego rząd przeznacza też pewne sumy, ale dopiero po uzyskaniu ich ze sprzedaży swych akcyj Banku Polskiego. Powiada to wyraźnie cytowany dekret w słowach: „skoro akcje Banku będą sprzedane na rachunek rządu i skoro rezerwa skarbowa (75 miljonów) będzie zmniejszona lub zniesiona, sumy stąd otrzymane **mogą być** użyte przez rząd na cele produkcyjne." Z tego wynika, że na inne cele — poza rolnictwem — z pożyczki są przeznaczone sumy tylko warunkowo i to nie zaraz płynne. Dziwne to, powtarzamy, uprzywilejowanie rolnictwa wobec faktu, że mamy **przeszło sto tysięcy bezrobotnych robotników przemysłowych,** dla których praca mogłaby się znaleźć tylko przez uruchomienie nowych czy rozszerzenie starych warsztatów pracy, a to stać się może tylko przez otrzymanie **zaraz** kredytów.

Historja pożyczkowa jest ostatecznie zakończoną. Zobaczymy, jakie błogosławieństwa spłyną z niej na kraj.

—ooo—

Endecy jeszcze wzburzeni piosenką

Prasa endecka z zapalczywością jakiejś przełożonej pensji, a weteranki staropanieństwa, któraby darować nie mogła, iż narażono jej pupilki na jakąś, wedle niej, gorszącą scenę — powraca do wyjaśnionego już „incydentu" bielańskiego z kardynałem Kakowskim. Endecki „Kurjer Poznański" polemizuje z „Epoką", a „Gazeta Warszawska Poranna" przytacza, jako „echo zajścia w lasku bielańskim", głos niemieckiej klerykalnej „Germanji".. Oczywiście, endecy, strojąc się w szatę obrońców, czy opiekunów kardynała — a w jego osobie powagi Kościoła — chcą się popisać najbardziej nieugiętym klerykalizmem...

Tymczasem — rzecz charakterystyczna — ! rząd, od którego w najważniejszych sprawach uzyskać jakieś wyjaśnienie trudno — właśnie, gdy chodziło o rzekome nieposzanowanie dygnitarza kościelnego, szczegółowo wyjaśnił w prasie zbliżonej do siebie — niewinność i przypadkowość całego „zajścia", a ponadto w pałacu kardynalskim nastąpiło usprawiedliwianie się ze strony wojskowości.

Taka wyjątkowa kurtuazja dowodzi, że rząd, który naogół z opinją nic się nie liczy, dba jednak o to, ażeby nie narażać się wysokim figurom kościelnym... Tu zachowuje się nie „po domowemu", lecz przeciwnie, z tak czujną etykietalnością, jak wobec przedstawiciela obcego państwa.

Zdawałoby się zatem, że raczej możnaby zarzucać rządowi przesadę w kierunku liczenia się ze zbytnią podejrzliwością i drażliwością klerykalną — w istocie, jak się okazało, niczem nie dotkniętą. Inaczej mówiąc, ktoby chciał z tego drobnego wydarzenia kronikarskiego kuć broń przeciw rządowi, mógłby zasadniej uderzyć nań za zbytnie podleganie wpływom klerykalnym, ujawnione w formie owych zabiegów uspokajających.

Istotnie, kler to jedyny czynnik, który w Polsce, czy maj, czy nie maj — zawsze ma raj.

Polska np. nie może się racjonalnie uporać z ustawodawstwem małżeńskiem, ani ruszyć z miejsca legalizacji nowych wyznań niekatolickich, bo kler katolicki temu przeciwny! Radykalny minister oświaty pomnaża ilość dorocznych spowiedzi w szkołach. To także znamienne.

Rząd „silnej ręki" ma aksamitną dłoń wobec sfer duchownych. Toteż śmieszną w swej nieszczerości jest opozycja endecka, gdy podnosi alarm z powodu krzywd, rzekomo doznawanych teraz przez katolicyzm.

Rząd „sanacji" — Polski z klerykalizmu nie leczy. Przeciwnie, mając w swoim orszaku i różnych radykałów stopniowo odbarwia ich i uszczupla zastęp ludzi, którzy nie ulegali klerykalnemu naporowi.

Takie dalekie coprawda uwagi wysnuć można z tej szermierki, która się wywiązała dokoła żołnierskiej piosenki.

Nacjonaliści i bolszewicy przeciw socjalistom

Stalin i Westarp

W mowie swej wygłoszonej **na uroczystem posiedzeniu Komitetu wykonawczego partji komunistycznej w Moskwie** ogłosił **Stalin** jako naczelne hasło w polityce zagranicznej sowietów: **walkę z międzynarodową socjalną demokracją.** Równocześnie **Międzynarodówka komunistyczna ogłosiła manifest, skierowany prawie wyłącznie przeciw Międzynarodówce socjalistycznej.** Widocznie oszustwo z ciągle grożącem niebezpieczeństwem wojny — głoszone dotychczas w celach demagogicznych jako hasło Moskwy — nie da się już utrzymać, więc teraz dla potentatów kremlińskich już nie Churchill i Chamberlain są wrogami, wrogiem jest socjalizm w ogólności, a angielska partja pracy w szczególności; nie faszyzm włoski jest wrogiem, lecz zniszczony przez faszyzm socjalizm włoski itd.

W Moskwie widocznie sądzą, że tem nowem hasłem potrafią **odwrócić uwagę od walki we własnym obozie.** A może boją się tam, że coraz wyraźniejsze **zbliżanie się rządu bolszewickiego do świata kapitalistycznego** wywrze niekorzystny wpływ na tych, którzy dotąd z przekonania szli za hasłami Moskwy? Oto, z jakich powodów kierownicy polityki moskiewskiej wydali nowe hasło; ma ona tę dobrą stronę, że socjaliści przekonali się jeszcze raz, jak **nieszczere są zapewnienia Moskwy o chęci utworzenia „wspólnego frontu".**

Tegosamego dnia (było to ubiegłej niedzieli), kiedy Stalin rzucił w świat powyższe hasło walki z socjalizmem, ogłosił przywódca nacjonalistów niemieckich **hr. Westarp**, hasło, pod jakiem nacjonaliści pójdą do wyborów: Hasło to brzmi: **walka z socjalistami!**

Jeżeli w czasie wojny dwa państwa walczą przeciw trzeciemu, nazywa się to w języku wojskowym **braterstwo broni.** Tu zachodzi analogiczny wypadek: Stalin i Westarp chcą walczyć przeciw wspólnemu wrogowi, są więc sprzymierzeńcami, chcą więc zawrzeć braterstwo broni. **Reakcja nacjonalistyczna — nietylko w Niemczech — chce osłabić najniebezpieczniejszego swego wroga: socjalizm. Moskwa chce tegosamego.** A przytem nacjonalizm liczy świadomie na pomoc bolszewików, gdyż jedni i drudzy wiedzą, że wspólnemi siłami mogą istotnie — pokonać nigdy — zaszkodzić socjalizmowi.

Czy nasi komuniści zrozumieją tę rzecz? Czy pojmą oni, że i z naszymi nacjonalistami Moskwa się połączy przeciw socjalistom? Choćby się o tem przekonali, udadzą, że nie wierzą...

Dalsze uchwały Rady Naczelnej PPS

Debata polityczna Rady Naczelnej trwała w niedzielę w nocy do 4 godz. Chodziło o to, by możliwie wszyscy towarzysze mogli wypowiedzieć swoje zdanie. Naprzekór „rewelacjom“ prasy mieszczańskiej o „burzliwości“ obrad mówcy używali **argumentów rzeczowych**, przedstawiali swoje stanowiska w sposób jasny i szczery. Debata wykazała, **że w partji niema żadnych różnic programowych, niema również różnic co do zasadniczej linji taktycznej** na sytuację obecną. Dlatego zakończono prace Rady nietylko bez uczucia „rozdźwięku“ pomiędzy nami, ale — wręcz przeciwnie — z przeświadczeniem **o wewnętrznej zwartości.**

Przeświadczeniu temu dał wyraz przewodniczący tow. **Daszyński** w przemówieniu końcowem, którego ustęp główny podajemy dosłownie:

„Rada Naczelna spełniła swój obowiązek, przeprowadzając gruntowną i obszerną dyskusję, która przyczyniła się **do wyjaśnienia i wyrównania różnic**, odnoszących się wyłącznie do poszczególnych form prowadzenia walki opozycyjnej z rządem. Powzięliśmy ścisłe uchwały zasadnicze. Rada Naczelna wskazała drogę proletarjatowi, wskazała ją w warunkach niezwykle trudnych, gdy tajemniczość metod rządzenia państwem pozwala spodziewać się **najbardziej nieprzewidywanych wystąpień rządu. Jednomyślność w powzięciu uchwał** pokazuje, że niema tu zwycięzców ani zwyciężonych, że zwyciężyła jedynie solidarność zorganizowanego proletarjatu. **Zwycięzcą jedynym naszych narad jest Polska Partja Socjalistyczna!**“

Tow. Daszyński wyraził imieniem Rady Naczelnej podziękowanie serdeczne kolejarzom na ręce ich prezesa tow. Adama Kuryłowicza, za udzielenie Radzie dla jej prac prześlicznej sali.

SPRAWA MIN. MORACZEWSKIEGO

Rada Naczelna wysłuchała pierwszego dnia obrad obszerne pismo min. Moraczewskiego. Przewodniczący stwierdził, że fakt odczytania tego pisma nie może być w żadnym razie precedensem na przyszłość. Prezes Centralnego Sądu partyjnego tow. **Marek** złożył przed Radą oświadczenie, które podajemy dosłownie, a które Rada przyjęła do wiadomości:

„Centralny Komitet Wykonawczy przekazał z końcem sierpnia br. Centralnemu Sądowi partyjnemu do osądzenia sprawę przeciwko min. Moraczewskiemu o złamanie karności partyjnej. W piśmie swojem, przekazującem tę sprawę Sądowi, podniósł CKW, że min. Moraczewski wbrew uchwale Rady Naczelnej z dn. 29 maja br., nakazującej wszystkim członkom partji opozycję w stosunku do obecnego rządu, uchwałę tę złamał, a pozostając nadal w rządzie, brał udział we wszystkich aktach rządu. Centralny Sąd partyjny wydał wobec tego wyrok, orzekający wydalenie min. Moraczewskiego z szeregów partyjnych za złamanie karności partyjnej oraz za działalność przeciwko uchwałom ciał kierowniczych, nakazującym opozycję. Niektórzy członkowie partji zarzucili, że wyrok CSP jest nieformalny, albowiem nie wszyscy członkowie Sądu zawiadomieni zostali o rozprawie i nie doręczono min. Moraczewskiemu aktu oskarżenia, a on sam nie został przez Sąd przesłuchany. Po porozumieniu się z członkami Sądu oświadczam, **że w najbliższym czasie zwołam wszystkich członków Centralnego Sądu partyjnego celem rozpatrzenia zarzutów nieformalności postępowania i powzięcia w tej sprawie decyzji“.**

SPRAWY ORGANIZACYJNE

Sprawozdanie organizacyjne CKW złożył tow. **Pużak**. Sprawozdanie zostało — po dyskusji — przyjęte **jednomyślnie do wiadomości**. Omówiono zarazem kierunek organizacji kampanji wyborczej do Sejmu i do Senatu. Rada Naczelna — zgodnie z wnioskiem CKW — wzięła pod uwagę tylko **możliwość współdziałania wyborczego z PSL. „Wyzwolenie“ i z grupami socjalistycznemi mniejszości narodowych.** Formę tego współdziałania Rada Naczelna nie przesądziła, pozostawiając tu swobodę działania CKW.

WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE DO CKW

Rada Naczelna nie przyjęła dymisji z CKW tow. Jaworowskiego i Praussowej i powołała do CKW decyzją jednomyślną — **ze względu na potrzebę** wzmożonej pracy tow. **Ziemięckiego.** Pełny skład CKW przedstawia się tedy następująco: tow. N. Barlicki, K. Czapiński, I. Daszyński, R. Jaworowski, J. Kwapiński, M. Niedziałkowski, Z. Praussowa, K. Pużak, A. Szczerkowski, Z. Zaremba, B. Ziemięcki, Z. Żuławski.

POLITYKA PPS W SAMORZĄDZIE

Referowali ją tow. Jaworowski i Nowicki. Sformułowali oni tezy programowe, które Rada Naczelna przyjęła i przekazała CKW.

PRZYJĘCIE DO WIADOMOŚCI SPRAWOZDAŃ CKW

1) Rada Naczelna przyjmuje sprawozdanie polityczne CKW do zatwierdzającej wiadomości.

2) Rada Naczelna przyjmuje do wiadomości sprawozdania organizacyjne i kasowe CKW.

DZIESIĘCIOLECIE BOLSZEWIZMU

Rada Naczelna stwierdza w dziesiątą rocznicę przewrotu bolszewickiego **całkowite ideowe bankructwo komunizmu**, który rozpadł się na kilka zwalczających się nawzajem kierunków; kierunki te oskarżają siebie wzajemnie o „kontrrewolucyjność“, o „zdradę“ o „bonapartyzm“ i t. d. Rada Naczelna poleca organizacjom partyjnym wyjaśniać ogółowi robotniczemu **rozkład ideologji komunistycznej**, aby w ten sposób wzmacniać jedność szeregów proletarjatu.

WSKAZANIA ORGANIZACYJNE

Rada Naczelna — zgodnie z art. 30 statutu partyjnego — wyjaśnia, że cała lista kandydatów PPS do Sejmu i do Senatu z poszczególnych okręgów wyborczych podlega uprzedniej aprobacie CKW. Nadto CKW ma prawo rozporządzania miejscami czołowemi każdej listy poselskiej i senatorskiej. Bez zgody CKW na daną listę nie wolno jej zgłaszać do władz wyborczych.

UZUPEŁNIENIE CKW

Tekst uchwały, uzupełniającej CKW, brzmi:

„Rada Naczelna nie przyjmuje dymisji tow. Jaworowskiego i Praussowej. Rada Naczelna — wobec przewidywanej akcji wyborczej — powołuje w drodze wyjątkowej do CKW tow. Ziemięckiego“.

Zdanie „w drodze wyjątkowej“ powstało stąd, że Rada Naczelna, powołując do CKW tow. Ziemięckiego, postanowiła zwiększyć na czas do kongresu liczbę członków CKW o jednego jeszcze towarzysza.

Walka o Nil

Wielkie zaniepokojenie w Londynie wywołała wiadomość, że **rząd Abisynji zawarł z towarzystwem amerykańskiem w Nowym Jorku umowę wstępną, mocą której towarzystwo otrzymuje prawo zbudowania tamy nad Niebieskim Nilem w miejscu, gdzie wypływa on z jeziora Czana.** Niebieski Nil jest jedną z pierwiastkowych części wielkiego Nilu, z którego wód żyje nietylko cały rolniczy Egipt, ale także obszar olbrzymich plantacyj bawełny w Sudanie, założonych przez **kapitał angielski.** Chodzi więc o rzeczywisty interes życiowy tych olbrzymich obszarów, na których Anglja panuje bezpośrednio i pośrednio: jako „protektorka“ nominalnie niezawisłego Egiptu i właścicielka Sudanu.

Już w 1902 r. Anglja zawarła z Abisynją układ, który orzekał, że bez jej zgody nie wolno urządzić tamy na Nilu. Z tym większym niepokojem widzi obecnie kapitał angielski wciskanie się amerykańskiego konkurenta, a pisma angielskie nie tają swego niezadowolenia z powodu nahalności swego zamorskiego potężnego krewniaka. Otwarcie rząd angielski przeciw Ameryce wystąpić nie śmie, natomiast z tem większą zaciekłością występuje przeciw małej Abisynji.

Urzędowe koła angielskie oświadczają, że postępowanie Abisynji jest złamaniem układów, na mocy których Anglja jeszcze przed Ameryką miała prawo urządzić tamę na Nilu. Anglja tembardziej liczyła na to, że ma tam pierwszeństwo, ileże dopiero w ubiegłym roku zawarła z Włochami umowę, która — bez zapytania się Abisynji — dzieli ją na „sfery wpływów“ włoską i angielską, przeciw czemu Abisynja, naturalnie bezskutecznie, protestowała u Ligi narodów. Teraz Abisynja mści się, kryjąc się za plecyma potężnej Ameryki.

Anglja wie, co grozi jej panowaniu w Egipcie i Sudanie, gdy będzie zależała od tego, czy i za jaką cenę Amerykanie pozwolą jej nawodniać te kraje wodami Nilu. Sprawa ta jest jedną z faz **w olbrzymiej walce między Anglją a Ameryką o gospodarcze panowanie nad światem** i może ona pociągnąć za sobą następstwa we wszystkich częściach świata, gdzie te dwie potęgi się spotykają.

UWAGI

Kowel — 5 mandatów

W mieście kresowem, na dalekim Wołyniu, PPS uzyskała przy wyborach do Rady miejskiej 5 mandatów na ogólną ilość 25. Piąta część mandatów obsadzona została przez PPS w mieście, o którem z pewnością u nas mało kto słyszał, a w którem nikt zapewne z naszych znajomych — chyba podczas wojny z bolszewikami w 1920 roku — nie był. Jest to świetny dowód żywotności ruchu socjalistycznego, że na krańcu cywilizacji zachodniej potrafił zająć tak potężne stanowisko. W Kowlu napewno niema żadnego przemysłu, miasteczko z ludnością biedną, a ta ludność polska — żydzi, Ukraińcy i Moskale, wybierali narodowo — głosuje na socjalistów, którzy są równi co do liczby mandatów z narodowcami polskimi, mimo że zdawałoby się, że na kresach ci powinni mieć znaczną przewagę.

Dobry to znak dla przyszłych wyborów do Sejmu. Jak w roku 1922 Polesie spisało się dzielnie, wybierając 4 socjalistów polskich do Sejmu, tak samo spodziewamy się, że w początku 1928 roku, o ile wybory się odbędą, zdobędziemy w tamtych kresowych stronach silną pozycję, wyrażającą się w wielkiej liczbie mandatów. Kowel może służyć za przykład dla niejednego miasta w rdzennej Polsce.

TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

W czwartek 10 listopada, o godz. 7 wieczorem w sali przy ul. Dunajewskiego 5, II. p.

tow. EMANUEL BIRNBAUM

redaktor naczelny dziennika „Volkswacht“ we Wrocławiu

wygłosi **ODCZYT** pod tyt.

Niemcy powojenne

(„Das neue Deutschland“).

Odczyt będzie w całości przetłómaczony na polski.

Wstęp 20 gr. i 50 gr. Dla bezrobotnych wstęp wolny. Stawcie się jak najliczniej!

Sprawy partyjne

Posiedzenie CKW odbędzie się w piątek 11 bm. o 5 po poł. w lokalu ZPPS w Sejmie. Obecność wszystkich członków CKW konieczna.

Sekretarjat Generalny.

Zjazd b. więźniów ideowych

Zjazd b. więźniów ideowych z lat 1914—21 odbędzie się dnia 13 bm. w sali Rady miejskiej w Warszawie. Początek obrad o godz. 10 rano. — Uczestnicy zjazdu złożą wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem udadzą się do Belwederu, by złożyć hołd marszałkowi Piłsudskiemu, więźniowi magdeburskiemu, któremu jednocześnie wręczona zostanie księga pamiątkowa, zawierająca wspomnienia b. więźniów z 37 więzień i obozów.

Uczestnicy zjazdu otrzymają na podstawie karty uczestnictwa zniżki kolejowe, które będą uwzględniane przy powrotnej drodze.

SKŁADKI

NA OPIARY 6 LISTOPADA. Organizacja malarzy 15 zł., Metalowcy firmy Zieleniewski 117'48 zł., metalowcy firmy Sygnały kol. 12'90 zł., metalowcy firmy Odlew 13'45 zł., metalowcy firmy Labor 14 zł., na listę przy dyżurach 3'50 zł.

PODZIĘKOWANIE

Krakowski komitet „Bundu“ serdecznie dziękuje **Orkiestrze Robotniczej i jej dyrygentowi p. Wacławowi Karasiowi** za życzliwy współudział i uświetnienie jubileuszowej akademji dla uczczenia 30-lecia „Bundu“. 1560

Zjazd litewski w Rydze rzuca rękawicę Waldemarasowi

Przeciwnicy dyktatora a Polska

Wrogi stosunek, którym się wciąż popisywała Litwa Kowieńska wobec Polski, utworzył nietylko pewną zadrę, wbitą w bardziej podatne do zaognienia stosunki na wschodzie Europy, ale ponadto wyrządzało to i wyrządza szkody gospodarcze Polsce, paraliżując handel polskich kresów wschodnich w kierunku Bałtyku, a większe jeszcze szkody Litwie, jako organizmowi pod względem ekonomicznym bez porównania słabszemu, a geograficznie tworzącemu teren, niezdolny wyemancypować się od wszelkich stosunków handlowych z Polską.

Tymczasem szowinizm litewski, megalomanja małego kraju, stawiającego na kartę cały swój dobrobyt dla luksusowej mrzonki posiadania kiedyś, jako stolicy, Wilna, wytwarzały taką atmosferę, że nawet rozumniejszym Litwinom uniemożliwiało to niemal — jasne wypowiedzenie się, iż polityka podobna jest samobójczą, gdyż wiodącą kraj do ruiny. Trzeba było sytuacji wewnętrznej bardzo zaostrzonej, ażeby się z całą stanowczością starły: szał szowinistyczny i odpór, demonstrujący to szaleństwo.

Polityka uzurpatora Waldemarasa — to ów szowinizm, doprowadzony do absurdu — zbrodniczy wobec własnych obywateli. Odpowiedź — to głosy tego zjazdu w Rydze, który piętnując jego barbarzyństwa, równocześnie, jakby z perspektywy tem wierniej ocenił fatalne skutki jego polityki, a zwłaszcza wojny gospodarczej z Polską, którą to wojnę Waldemaras uważa za swoje posłannictwo.

Oczywiście, najbardziej konsekwentne stanowisko w sprawie zarzucenia wojny gospodarczej i wytworzenia normalnych stosunków z Polską zajęli socjaliści litewscy. Kilku przedstawicieli laudininków nie zdołało się otrząsnąć kompletnie z „suggestji wileńskiej", czyli odstąpić od poruszania zagadnienia, zdolnego podsycać niechęć wzajemną; ale obok tej ucieczki w krainę rojeń — na gruncie praktyki godzili się przecież na zadzierzgnięcie stosunków handlowych i kulturalnych z Polską.

Śmiało wskazał nowe tory, po których kroczyć winna polityka Litwy w obszernym referacie na zjeździe ryskim tow. Pleczkajtis, który podniósł, że upór przy domaganiu się Wilna przyniósł Litwie nieobliczalne straty ekonomiczne i kulturalne. Litwa bowiem zabrnęła w niesłychany szowinizm. Sprawa wileńska stała się przytem parawanem, za którym się ukrywa faszyzm. Mowca wyliczył straty ekonomiczne, wynikłe z bojkotowania Polski. Granice litewskie — oświadczył z naciskiem — muszą zostać otwarte, jeżeli Litwa chce uniknąć, aby krociowe masy wynędzniałych Litwinów nie były zmuszone uciekać z kraju za ocean.

Waldemaras ogłosił „stan wojny" z Polską, (wojny utajonej — na otwartą Litwie brak sił). Lud pracujący żąda zaniechania tych jałowych pogróżek i nawiązania bezpośrednich stosunków z Polską.

Uważając dyktaturę Waldemarasa za najgorszą plagę, która spadła na państwo litewskie i która podcięła Litwie awanturniczą polityką nawet wszelki kredyt moralny w świecie, co w rezultacie uniemożliwia zupełnie i zaciągnięcie pożyczki zagranicznej, niezbędnej do gospodarczego podźwignięcia kraju — zjazd ryski wprost wezwał naród litewski do orężnego rozprawienia się ze zbrodniczym uzurpatorem. Tymczasem rząd Waldemarasa dalej prowokuje swoich przeciwników: w Wierzbołowie podobno w sposób bestjalski znęcano się nad aresztowanymi kilkunastu ludźmi. Zbiry dyktatora czyhają, zwłaszcza na pograniczach, na tych, którzy się wymykają z kraju.

Był czas, kiedy przeciwko Waldemarasowi występowali dość buńczucznie i klerykali — chadecy litewscy, teraz gdy zaostrzyła się walka — wcale liczne ich roje na Litwie kowieńskiej, widocznie, pogodziły się z losem. Chadecy zresztą jako sami silnie dotknięci trądem szowinizmu raczej patrzyli zawistnie, iż ponad ich głowami wyrosła władza dyktatorska.

Niegdyś Paderewski sądził naiwnie, że zdoła przekabacić wroga Polski Waldemarasa — rzucając mu się w Genewie na szyję...

Może sama Litwa ze skutków szaleństw tegoż Waldemarasa przekonała się, lub niebawem przekona, na jak fatalne skierował on ją drogi — i sama ukręci kark jego dyktaturze. Hasło już rzucone. A wszelki rząd, któryby wyrósł na ruinach tej barbarzyńskiej władzy, musiałby już wprowadzić kurs inny nietylko wewnątrz kraju, lecz i do swej polityki zagranicznej, wprowadzając ton spokojny do stosunków z Polską, na miejsce bezmyślnych, bezcelowych prowokacyj.

Wiadomości polityczne

—o—

SESJA RADY LIGI NARODÓW

W dniu 5 grudnia zbierze się na 48 sesję Rada Ligi narodów. Przewodniczyć będzie delegat Chin. Porządek dzienny zawiera m. inn. **petycje Litwy** z powołaniem się na art. 11 paktu Ligi narodów oraz **dwie sprawy gdańskie**, mianowicie kwestję Westerplatte i sprawę Port d'attache. Referent dla sprawy litewskiej nie jest jeszcze wyznaczony. Pozatem oczekiwana jest debata w kwestji optantów węgierskich oraz w związku z zatargiem niemiecko-tureckim w sprawie krążownika „Salamis". Wreszcie znajduje się na porządku dziennym propozycja Chamberlaina zredukowania sesji Rady Ligi do trzech rocznie.

KONGRES MIĘDZYNARODOWY PRZECIW KOMUNIZMOWI

W Hadze rozpoczął się międzynarodowy kongres stowarzyszeń dla zwalczania komunizmu w celu opracowania projektu zarządzeń ustawodawczych przeciwko komunistom. Postanowienia powyższe miałyby być wprowadzone do ustawodawstwa poszczególnych krajów. Na kongresie reprezentowana była większość krajów europejskich. Dyskusja toczyła się przy zamkniętych drzwiach.

SOCJALISTA PRZEWODNICZĄCYM KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH WE FRANCJI

Poseł Paul Boncour wybrany został 21 głosami przeciw 9 przewodniczącym komisji spraw zagranicznych Izby deputowanych w miejsce Franklina Bouillona, który z powodu wystąpienia ze stronnictwa radykalnego musiał z tego stanowiska ustąpić.

CZY AGENT REPARACYJNY JEST NIEZADOWOLONY?

Prasa berlińska podaje komunikat urzędowy, zaprzeczający doniesieniu „Vorwartsu", jakoby Parker Gilbert był niezadowolony z odpowiedzi rządu niemieckiego na swój memorjał. „Vorwarts" oświadcza na to, że ministerstwo finansów, które istotnie dotychczas o takiem niezadowoleniu urzędowo nic wiedzieć nie może, sądzi widocznie, że agent dla spłat reparacyjnych zadowolił się odpowiedzią rządu niemieckiego, gdyż nie notyfikował dotychczas swego niezadowolenia. Na tę notyfikację niezadowolenia Parkera Gilberta — jak zaznacza dziennik — zapewne nie trzeba będzie długo czekać.

Łańcuch prasowy Naprzodu

—o—

Na wezwanie Bol. Jaroszewskiego składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. **Blum.**

Wezwana przez tow. Łacheckiego składam 5 zł. na fundusz prasowy „Naprzodu" i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. **Jasielca Józefa** i **Szymczykiewicza** z Tarnowa.

Szwagierówna Leonja (Tarnów).

—ooo—

MARIO PASSARGE (Rzym)

POPIOŁY...

(Tłómaczenie z włoskiego.)

O północy z 13 na 14 października otrzymali kwestorzy i prefekci Turynu i Genui pilne szyfrowane depesze z Rzymu, które im zepsuły jedną noc i kosztowały ich kilka godzin pracy.

Tuż przedtem francuscy kolejarze przekazali w Modanie władzom włoskim zaplombowany wagon towarowy. Komisarz włoski i naczelny rewident kolejowy eskortowali ten tajemniczy wagon, do którego nikogo nie dopuszczano, aż do Turynu. Tam go szybko w mrokach nocy przestawiono na inną linję i wzmocniono jego straż o jednego oficera i czterech detektywów. O godzinie 8 rano wyładował niebezpieczny ładunek na małej stacyjce Villafalletto, położonej wśród monotonnych pól ryżowych. Przez mglisty poranek przybył samochodem kwestor*) z Cuneo, polecił odczepić wagon i odstawić go na bocznicę, podczas gdy pociąg towarowy sapiąc potoczył się dalej.

Następnie pan kwestor wysłał swój samochód do leżącego zdala od stacji miasteczka. Auto niebawem powróciło, przywożąc czarno ubraną, złamaną na duchu, kobietę. Wprowadzono ją do poczekalni. Tam musiała ona podpisać list przewozowy, gdyż ładunek ociekającego mgłą wagonu był dla niej przeznaczony. Nakreśliła swoje nazwisko i wręczyła pióro naczelnikowi stacji. Urzędnicy sprawdzili: wszystko w porządku. Podpis brzmiał: Luiza Vanzetti.

Po załatwieniu tych formalności cała kawalkada przeszła przez tor w stronę osamotnionego wagonu. Odcięto ołowianą plombę. Wiele pracy kosztowało znalezienie we wnętrzu wielkiego, ciemnego prostokątu, jaśniejszego nieco, małego pudła, zasznurowanego i zaplombowanego, jak wielkie, ale tak lekkiego, jak to było ciężkie. Dopiero, gdy oczy zżyły się z mrokiem, odczytano napis: francuska fabryka czekolady. Dwaj mężczyźni, przyzwyczajeni do dźwigania ciężkich bel, podsunęli ręce pod lekkie pudło i wydali je na światło dzienne; naczelnik stacji, pan kwestor i inni urzędnicy zastygli i wyciągnęli ręce do rzymskiego pokłonu hołdowniczego. Luiza Vanzetti pochyliła jeszcze bardziej głowę; szlochając, zakryła twarz dłońmi. Po chwili ruszyła pierwsza za niosącymi skrzynkę od czekolady.

Na stole, gdzie przed chwilą odbyło się podpisanie frachtu, kierownik wydziału bagażowego zaczął zrywać pieczęcie opakowania. W milczeniu stało dokoła kilkunastu mężczyzn i jedna kobieta. Gdy przy odwijaniu sznura trzeba było postawić skrzynkę do góry nogami, ręce Luizy Vanzetti instynktownie zadrżały. Ale to już się stało, tak że ledwie dało się odczytać nazwę stacji wysyłającej: Cherbourg**). Zwyczajnem dłutem podważono pokrywę. Posypało się trochę trocin. Potem ujrzano we wnętrzu obok siebie dwie okrągłe paczki, owinięte w niebieski papier, zasznurowane i na węzłach sznura jeszcze raz obficie zalakowane. Pan kwestor dał znak Luizie Vanzetti. Wyjęła ona obydwa pakunki ze skrzyni. Były do siebie podobne, jak dwie krople wody, ale jednak jeden z nich bez wahania odstawiła na stronę, a drugi podniosła w zmęczonych rękach w górę, niby monstrancję. Trwało to chwilę. Mężczyźni, do głębi wzruszeni, pochylili głowy. Luiza Vanzetti wypakowała miedziany cylinder z przykrywką. Był nie większy, niż gilza pocisku z 7.5 centymetrowego działa. Na ściankach widniał napis czarną farbą lakierową: Bartolomeo Vanzetti.

Siostra odstawiła z powrotem popioły brata i wskazała na zapakowaną jeszcze urnę ze szczątkami Sacco.

— Przyrzekłam, że przywiozę ją krewnym...

— Niestety — odparł kwestor. — Rozkaz brzmi, aby popioły Sacco natychmiast wytransportować dalej.

Trzeba było przygotować wszystko do deportacji. Urnę pozostawiono na stole, ale z prawej i z lewej strony stanął karabinier na straży. W pokojach tak łatwo powstaje przeciąg, rozpraszający popiół na cztery strony świata...

Następnie przyszła kolej na kwiaty i wieńce z urzędowo zaaprobowanemi napisami. Wreszcie wstawiono urnę do samochodu i ruszono w stronę cmentarza. Trzysta osób stanowiło cichy, skupiony kondukt.

Cały świat burzył się dokoła Vanzettiego. Ale księdza nie było w kondukcie, ponieważ stracony krzyknął przed śmiercią: Niech żyje anarchja!

Pozatem brak było w kondukcie pogrzebowym ojca. Ojciec ten jest poczciwym kupcem kolonjalnym. Podczas gdy żałobna kawalkada sunęła przez obojętne ulice Villafalletty obok domu, w którym się urodził Vanzetti, ojciec jego stał spokojnie za ladą sklepową. Wszystkie inne sklepy były zamknięte na znak żałoby. Czy można się wyrzec syna? Można.

Ludziom, którzy po pogrzebie ostrożnie wchodzili do sklepu, pod pretekstem zakupienia funta mydła, lub śledzia, ojciec mówił:

— Ja na to nie zasłużyłem!

A wydając reszty z większego banknotu, dodaje:

— ...i tembardziej moje córki! Muszą być teraz siostrami straceńca!

*) Dyrektor policji.

**) Port francuski do którego przybył statek amerykański z prochami obu straconych.

Buchalterzy krakowscy mają głos!

Pod przewodnictwem obywatela Stanisława Wolakiewicza, wiceprezesa Związku zawodowego pracowników umysłowych, odbyło się we czwartek miniony **zgromadzenie buchalterów**, zarówno należących do Związku (koła księgowych) jak i niezrzeszonych. Ustalono, iż porządek obrad obejmie przedewszystkiem sprawę **projektu ustawy o buchalterach przysięgłych i izbach buchalterów przysięgłych**, zaś projekt ustawy o prowadzeniu ksiąg handlowych oraz sytuacja zarobkowa buchalterów, omówione zostaną na zgromadzeniu następnem.

Projekt ustawy o buchalterach zreferował tow. **Henryk Purman**, nawiązując do analogicznej akcji we Lwowie i Łodzi. Wypowiadając się zasadniczo za **niezbędnością ustawy**, normującej warunki kwalifikacyjne i prawne pracy księgowych, referent poddał projekt ministerstwa skarbu szczegółowej analizie, **wskazując na poważne braki**. Takim brakiem podstawowym jest np. **niejasność odnośnie do funkcji buchaltera przysięgłego**. Projekt nie postanawia tu wyraźnie, czy idzie o prowadzenie ksiąg, czy też o ich rewizję, kumulacja zaś czynności kontrolnych i wykonawczych byłaby, zdaniem referenta, niedopuszczalna, zarówno ze stanowiska racjonalnej organizacji pracy, jak i etyki zawodowej. Instytucja księgowych przysięgłych ograniczać winna czynności buchalterów przysięgłych **do rewizji księgowości**.

Dalszym mankamentem jest ustalanie kwalifikacji buchaltera przysięgłego. Zamiast biurokratycznych egzaminów należałoby tu stosować **ocenę pracy zawodowej**. W skład komisji kwalifikacyjnej wchodzić winni przedstawiciele pracowniczych Związków zawodowych, zresztą fachowcy - buchalterzy. Wprowadzenie czynnika społeczno - obywatelskiego ochroni komisje i akcję kwalifikacyjną od protekcjonizmu i monopolu „cechowego".

Określenie kwalifikacji teoretycznych niezbędnych do ubiegania się o tytuł księgowego, grzeszy w projekcie ustawowym nieżyciowością. Wymaganie tytułu akademickiego, w szczególności zaś np. doktoratu praw (!) wskazuje, iż autorowie projektu nie przemyśleli go w tym punkcie w związku z rzeczywistością polską i... buchalterską, ani też z realnemi potrzebami naszego życia gospodarczego.

W toku ożywionej dyskusji, w której zabierali głos dr. Lustgarten, Węgrzyn, dr. Zając, Marski, Lewin, Wolakiewicz i inni, uzgodniono poglądy rozbieżne i wybrano komisję redakcyjną z pięciu osób, której zlecono opracowanie wniosków na zgromadzenie następne, mające się odbyć w sprawach projektu ustawy o prowadzeniu ksiąg handlowych i sytuacji zarobkowej buchalterów Krakowa i okolicy.

W wolnych wnioskach uchwalono jednogłośnie żądanie, aby projekty ustaw, dotyczących pracowników, przesyłane były związkom zawodowym do opinjowania, i zaprotestowano przeciw jednostronnemu zasięganiu opinji przez ministerstwa u lewiatanowych zrzeszeń pracodawców, z pominięciem organizacji pracowniczych.

Uchwalono nadto jednogłośnie rezolucję treści następującej:

„Zgromadzenie księgowych Krakowa i okolic przyłącza się do protestów organizacji pracowniczych przeciw dalszemu odwlekaniu realizacji ustawy o najmie pracy umysłowej. Zgromadzenie domaga się najrychlejszego zadekretowania tej ustawy, w treści której uwzględnione być winny odnośne korektury i żądania związków pracowniczych, w szczególności zaś postulaty związku zawodowego pracowników umysłowych w Krakowie, Sławkowska 6".

Komunikaty związkowego wydziału ubezpieczeń i ustaw społecznych odnośnie do nowej ustawy o ubezpieczeniach emerytalnych i na wypadek bezrobocia uzupełniały przebieg pierwszego tego zgromadzenia buchalterów.

Inicjatywa związkowego „koła księgowych", dążącego do systematycznego zapoznawania ogółu buchalterów z zagadnieniami ich pracy zawodowej, napotkała na żywy oddźwięk ze strony zainteresowanych.

Z dnia

CHARAKTERYSTYCZNA ZWŁOKA

„Naprzód" przyniósł w numerze, który się ukazał w **niedzielę rano**, wiadomość o ustaleniu przez krakowską komisję parytetyczną wzrostu drożyzny w październiku o 8'13%. Inne dzienniki krakowskie przyniosły tę wiadomość dopiero **we środę**. Nie przypuszczamy, by te dzienniki przetrzymały tę wiadomość przez trzy dni, raczej sądzimy, że otrzymały ją dopiero z urzędowego miejsca w **ciągu wtorku**, a nie podały jej wedle „Naprzodu" pierwej chyba dlatego, że wydawała się nieprawdopodobną.

Zachodzi pytanie, kto i z jakiego powodu spowodował to opóźnienie w poinformowaniu prasy o rzeczy bądź co bądź niezwykłej, gdyż wzrostu drożyzny w tych rozmiarach nie było już u nas od 1924 roku. Władze urzędowe, województwo i magistrat, które tą sprawą się zajmują i z reguły prasie wiadomości o niej udzielają, tym razem dziwnie jakoś powolnie funkcjonowały, może nie chciały wywołać alarmu? Byłaby to zaiste strusia taktyka chowania głowy w piasek, gdyż i bez udziału tych władz publiczność **od nas** — z naszej gazety i z naszych afiszów — dowiedziała się prawdy.

Sądzimy nie bez powodów, że tu przewlekanie miało jasny cel. Chodziło o to, aby nie zdezawuować ciągłych twierdzeń rządowych o „skutecznej walce z drożyzną", tak skutecznej, że w jednym miesiącu podrożało życie o przeszło 8%.

Teraz będziemy — z obowiązku dziennikarskiego — podawali dalsze informacje rządowe o — potanieniu...

LISTY Z KRAJU

Strzyżów, 8 listopada.

Robotnicy Strzyżowa na powodzian. — Krzywdzenie robotników w cegielni w Dobrzechowie.

Dnia 25 września urządzili tu zorganizowani robotnicy przemysłu drzewnego wspólnie z komitetem miejscowym PPS wieczornicę na rzecz dotkniętych klęską powodzi. Wieczornica urządzona w szczupłych ramach na jaką może sobie pozwolić robotnik przyniosła czystego dochodu 145 zł., które wręczono starości celem przesłania do ogólnego komitetu ratunkowego dla Małopolski wschodniej. Zaproszona przez komitet zabawowy inteligencja strzyżowska, mimo humanitarnego celu, **zbojkotowała zabawę**, bo ją urządzili robociarze.

W pobliskim Dobrzechowie w zakładach ceramicznych jest dyrektorem niejaki Bauman, którego postępowanie przed niedawnym czasem napiętnowaliśmy na łamach „Naprzodu" apelując do odnośnych władz, by panu temu wypowiedziano pobyt na polskiej ziemi ze względu na jego postępowanie z robotnikami i robotnicami zajętymi w cegielni. Niestety głos nasz był głosem wołającego na puszczy. Pana tego wzywało już i starostwo w Strzyżowie, upominając go by zaprzestał **stosowania względem robotników drakońskiego traktowania i karania niezmiernie wysokiemi karami pieniężnemi**, kolidującemi z ustawami socjalnemi. Mimo to pan ten, jak przedtem, tak i obecnie pozwala sobie na ordynarne traktowanie robotników, teroryzując ich i demoralizując. Przed niedawnym czasem pod rządami tego pana niejaki Marjan Błoszczak młokos - praktykant **bił w czasie pracy po twarzy dziewczynę-robotnicę**, zajętą w cegielni do tego stopnia, że ta pod razami jego uderzeń padła na ziemię. Sądziłby kto, że za podobne sponiewieranie godności ludzkiej został skarcony ten młokos, albo dyrektor? Cóż znowu? Za robotnicę? Wobec podobnych stosunków, panujących pod rządami Baumana **będą musieli robotnicy chwycić się samoobrony** o ile odnośne władze będą tolerować tego brutala, tuczącego się na polskim chlebie.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 10 listopada.

OFICER OSKARŻONY O SPRZENIEWIERZENIE

Wczoraj toczyła się przed sądem wojskowym w Krakowie rozprawa przeciw porucznikowi Józefowi Iwiczowi, oskarżonemu o sprzeniewierzenie 25391 zł., które miał powierzone jako oficer-płatnik batalionu balonowego w Krakowie. Iwicz wedle aktu oskarżenia sprzeniewierzył w latach 1923—1924 powyższą kwotę, poczem w nocy z 24 na 25 sierpnia 1924 roku uciekł zagranicę. Gdy dzienniki doniosły o ucieczce porucznika Iwicza, szefostwo intendantury zarządziło zbadanie rachunków, z których okazało się, iż oskarżony przez sfałszowanie kwitów kasy skarbowej, oraz przez wystawienie fikcyjnych rachunków, w ciągu blisko dwóch lat tak znaczną kwotę zdefraudował. Dnia 8 lutego 1926 został porucznik Iwicz uwięziony we Włoszech z powodu używania fałszywego paszportu, za co wyrokiem w Genui ukarany został aresztem jednomiesięcznym z zawieszeniem na 5 lat, poczem wdrożył sąd wojskowy w Krakowie postępowanie ekstradycyjne, które doprowadziło do wydania Iwicza władzom polskim. Przez Włochy i Austrję został porucznik Iwicz dnia 4 lutego br. odesłany do Krakowa, — gdzie 5 lutego br. osadzony w więzieniu wojskowem na Montelupich. Rozprawa rozpisaną została na dwa dni. Rozprawie przewodniczy major K. S. Szymonowicz, oskarża major KS dr. Nuckowski, broni adwokat dr. Schoenwetter.

POGADANKI PRZYRODNICZO - LEKARSKIE

Kuracje tuczne za pomocą... insuliny

Nowy jakiś środek, odkryty w medycynie, staje się bardzo szybko **modnym** — próbują też nim leczyć uniwersalnie wszystkie choroby; dopiero w jakiś czas, uspokaja się powoli wszystko i nowo-odkryta substancja znajduje swoje, odpowiednie miejsce wśród szeregu środków terapeutycznych. Tak było z witaminami — po odkryciu tych tak interesujących związków chemicznych, zaczęto je stosować kolejno we wszystkich możliwych cierpieniach — ta sprawa jest o tyle jednak do pewnego stopnia przynajmniej usprawiedliwiona, że witaminów mamy kilka rodzajów; różne te kategorje witaminów kolejno odkrywano i kolejno znajdują one zastosowanie w leczeniu cierpień, wywołanych właśnie brakiem odpowiednich witaminów w pożywieniu. — Z chwilą jednak, jak cała kwestja witaminów stała się modną, zaczęto im przypisywać o wiele większą rolę niż się to witaminom rzeczywiście należy i próbowano niemi leczyć choroby, które z witaminami nic wspólnego nie mają.

Podobnie rzecz się ma na przykład i z insuliną. Parę lat zaledwie temu, odkryto ciekawy związek chemiczny, tak zwaną **insulinę**; insulina jest produktem pewnych komórek, znajdujących się w trzustce, dużym gruczole przewodu pokarmowego. Otóż insulina, jak się okazało, ma za zadanie regulowanie obiegu **cukru** w organizmie. Zaburzenia w przemianie cukrowej wywołane właśnie niedomogą trzustki, wywołują znaną chorobę **cukrzycę**. Otóż, okazało się, że insulina jest poprostu **idealnym środkiem leczniczym dla cukrzycy**. Po wstrzyknięciu insuliny chorzy natychmiast odzyskują — choć niestety tylko na krótko — zdrowie.

Niedługo po tem sensacyjnem odkryciu poczęto próbować stosować insulinę **we wszystkich innych chorobach**, rzeczywiście nie wiem, czy jest jeszcze jakieś cierpienie, w którem ostatnio uczeni zwłaszcza niemieccy nie próbowali stosować jako leku insuliny. Taka przejściowa **moda dla jakiegoś specyfiku** jest o tyle korzystna, że jednak w ten sposób odkryć można jakieś **nowe własności** świeżo odkrytej substancji, które pozwalają stosować ją w nowych kierunkach. I tak w naszym wypadku, przy tego rodzaju eksperymentach z insuliną przekonano się wkrótce, że wprawdzie insulina nie jest uniwersalnym cudownym lekiem, ale i w innych chorobach ma pewien ciekawy rezultat leczenia — oto insulina odpowiednio dawkowana już po paru dniach wywołuje u chorych, nawet bardzo niewycieńczonych, **szybki przyrost wagi ciała**; chorzy wychudzeni, u których dotąd wszelkie kuracje tuczne zawodziły — już po paru dniach zaczynają tyć — i co bardzo ważne zaznacza się **wybitny wpływ na psychikę; chorzy nabierają dobrego humoru**, budzi się w nich **radość i chęć życia** — słowem, stan psychiczny chorego ożywia się znacznie. Tak więc insuliny używamy już dzisiaj nie tylko w przypadkach cukrzycy, ale i we wszelkich chorobach wycieńczających. Prócz tego naturalnie insulina pozostaje jedynym idealnym środkiem leczniczym dla cukrzycy.

Ludwik Gross.

PRZEGLĄD LITERACKI

Karol Homolacs: „PODRĘCZNIK DO INTROLIGATORSKIEGO ZDOBIENIA STEMPLOWEGO z uwzględnieniem innych technik swobodnych jak haft, ścienne malarstwo patronowe itp." — Tablic 27. — Str. 105. Kraków 1927.

Książka ta, jest pierwszym przykładem zastosowania teoretycznych i dydaktycznych zdobyczy w dziedzinie ornamentu do potrzeb rękodzieła. Oprócz uwag zasadniczych zawiera podręcznik również uwagi techniczne. Podręcznik ten przeznaczony specjalnie do użytku introligatorów jest tak pomyślny, aby mógł równocześnie przynieść rzeczywistą korzyść pracującym w innych gałęziach przemysłu artystycznego. Poza tem może on być stosowany również w szkołach zawodowych.

KRONIKA

Kraków, 10 listopada.

Uroczystość 11 listopada w Krakowie

W piątek 11 bm. przypada uroczyste Święto Narodowe ku uczczeniu dziewiątej rocznicy wyzwolenia Ojczyzny naszej z niewoli. Z okazji tego święta prezydium miasta Krakowa wydało odezwę do mieszkańców. Wedle tej odezwy należy iluminować okna mieszkań możliwie jak najrzęsiściej już we czwartek dnia 10 bm. wieczór, oraz ozdobić domy flagami o barwach państwowych i miejskich. Odezwa kończy się słowami: „Niech żyje Józef Piłsudski, wódz, który na czele mężnego wojska utrwalił granice Polski i prowadzi państwo ku świetnej mocarstwowej przyszłości."

PROGRAM UROCZYSTOŚCI

We czwartek 10 listopada: 6-ta godzina wieczorem: Capstrzyk z pod gmachu magistratu orkiestry 20 p. p., orkiestr młodzieży szkół średnich, zakładów wychowawczych i stowarzyszeń.

Piątek, dnia 11 listopada. Godz. 7 rano: Pobudka orkiestr, godz. 9 rano: nabożeństwo na Wawelu, godz 10 rano: Defilada załogi krakowskiej przy ul. Podzamcze, godz. 7'30 wieczór: Uroczyste przedstawienie w teatrze im. Jul. Słowackiego.

W godzinach popołudniowych Tow. Szkoły Ludowej urządzi prelekcje w kinoteatrach i organizacjach oświatowych.

W dniu 11 bm. jako w dzień święta narodowego wszystkie urzędy, jak i szkoły będą wolne od zajęć.

SZTAFETA POLICJI KRAKOWSKIEJ DO MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

W związku z przypadającem dnia 11 listopada 1927 świętem policyjnem. wybiegła wczoraj o g. 11 sztafeta policyjna z adresem z komendy Wojew. P. P. w Krakowie do p. Marszałka. Dnia 11 b. m. wręczony zostanie adres w Belwederze. Przy wypuszczeniu sztafety był obecny z ramienia wojewody starosta Tchórznicki, komendant wojew. P. P. insp. Pilch, dyrektor policji Dr. Styczeń i oficerowie policji miasta Krakowa.

—ooo—

INWESTYCJE W PIEKARNI MIEJSKIEJ. — W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem wicepr. miasta dra Wielgusa posiedzenie Sekcji VIII Rady miasta, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności nowej piekarni miejskiej, uzupełniono subkomitet dla spraw aprowizacyjnych oraz upoważniono prezydjum miasta do zakupna dalszych dwóch piekarskich pieców parowych i przebudowy posadzki w piekarni.

ZABÓJCZA CZYSTOŚĆ. Czy krakowski miejski urząd zdrowia zna choleryczną 14-stkę przy ul. Rakowickiej? Wśród stosów wyrobów kamieniarskich i pyłu po kolana stoi rudera bez jakichkolwiek urządzeń na mieszkanie ludzkie, w której gnieją dwie rodziny kolejarskie z około 10 osób się składające. Wody do użycia niema, zlewu na nieczystości niema, jama obok ściany zwana wychodkiem rozlewa się, tworząc cuchnące bajoro. Za jedną taką izbę czynsz wynosi około 40 zł., z czego gmina pobiera podatek wodociągowy. Prócz nieszczęśliwych lokatorów tych przyjemności zażywa także i sporo kamieniarzy tam pracujących. A przecież to niezmiernie ruchliwa ulica! Podczas gdy inni ludzie cieszą się ładną pogodą, to dla tych biedaków grozi ona chorobą od kiśnącej tam kałuży niemającej żadnego ujścia. Władze sanitarne muszą natychmiast wkroczyć, zanim źródło epidemiczne nie działa 100 procentowo.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI SAMOCHODU. Wczoraj rano Jan Wojdała (lat 86), pędząc gościńcem krowę, został najechany przez samochód, wyjeżdżający z cegielni w Zielonkach. Skutkiem najechania Wojdała odniósł szereg ran na twarzy. Po przewiezieniu na klinikę chirurgiczną nieszczęśliwy Wojdała zmarł wśród strasznych cierpień.

UDERZONY DYSZLEM. Karol Woźniak z Jankówki jadąc jednokonnym wozem ul. Wielicką najechał na rowerzystę Franciszka Kowala lat 47, woźnego kasy skarbowej w Wieliczce i uderzył go tak silnie w piersi dyszlem, że ten stracił przytomność i spadł z roweru. Zawezwane pogotowie rat. po udzieleniu Kowalowi pomocy pozostawiło go opiece domowej.

KIESZONKOWCY NA TARGU. Wincenty Świst z Chorążyc pow. Miechów zgłosił w policji, że skradziono mu podczas targu w rynku głównym z kieszeni kwotę 681 zł.

Kto ponosi winę za śmierć robotników przy ul. Loretańskiej?

Żądamy energicznego śledztwa

Jak policja komunikuje, dalsze dochodzenia policyjne w sprawie katastrofy budowlanej przy ul. Loretańskiej (róg ul. Krupniczej) wykazały, że przyczyną tragicznego wypadku, który pociągnął za sobą śmierć dwojga osób i okaleczenie czworga, była

WADLIWA BUDOWA GZYMSU

na przestrzeni 14 metrów, z powodu braku podpórek drewnianych. W tej sprawie przesłuchał kom. dr. Kobiela obecnych na miejscu bezpośrednio po katastrofie naczelnika straży pożarnej Obidowicza i funkcjonarjuszy straży. Również tosamo potwierdziły w swoich zeznaniach osoby, które były naocznymi świadkami katastrofy. Dalsze śledztwo w toku.

Jak się dowiadujemy, wczoraj bawiła na terenie katastrofy

KOMISJA SĄDOWA

wraz ze znawcami. Komisja po zbadaniu terenu na podstawie orzeczenia rzeczoznawców doszła do wniosku, **że rusztowanie było dobre, a pewne osłabienie jego spowodowane być mogło wstrząsem przejeżdżających tą ulicą furmanek.**

Z naszej strony zaznaczyć musimy, że ul. Loretańska jest bardzo cichą ulicą, przez którą furmanki prawie nie jeżdżą. **Spodziewamy się, że odpowiednie władze wyświetlą należycie sprawę śmierci dwóch ofiar katastrofy, oraz ciężkiego poranienia czterech dalszych osób.**

W IMIĘ SPRAWIEDLIWOŚCI

należy przeprowadzić dokładne dochodzenia i stwierdzić przyczyny katastrofy, gdyż opinja w mieście zanadto jest wzburzona nieszczęśliwym wypadkiem przy ul. Loretańskiej, na której wskutek przejazdu furmanek osłabiała się rusztowania.

—ooo—

SAMUELEK Z FAŁSZYWEMI BANKNOTAMI. Organa śledcze aresztowały Samuela Pińczowskiego lat 19 z Proszowic za świadome puszczanie w obieg fałszywych banknotów 5 zł. i 20 zł.

SZTUKA PŁÓTNA. Helenie Tobiasz zam. ul. Sienkiewicza l. 4 nieznany sprawca skradł z niezamkniętego mieszkania sztukę płótna białego 26 metrów, wartości 80 zł.

KRADZIEŻ BUCIKÓW DZIECINNYCH. Haber Leon, urzędnik fabryki obuwia Goldschmida przy ulicy Józefińskiej l. 25, zgłosił w policji, że podczas transportu przesyłki obuwia na pocztę w Podgórzu skradziono jedną paczkę z obuwiem zawierającą 9 p. bucików dziecinnych wartości 180 złotych.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. Aresztowano Mieczysława Żołdana lat 23 i Franciszka Kozłowskiego lat 24 za kradzież z włamaniem do sklepu wyrobów masarskich Stanisława Sełczyka przy ul. Chodkiewicza l. 2.

ZŁODZIEJE KRAKOWSCY NA WYSTĘPACH W SUCHEJ. Organa śledcze aresztowały w Suchej Władysławę Batko, Władysława Noworytę obu z Krakowa, Annę Czaicką z Dąbrówki i Władysława Żołnierka z Palczy, którzy jako złodzieje kieszonkowi wybrali się tam na jarmark.

—ooo—

W DWUDZIESTĄ ROCZNICĘ ZGONU STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO odbędzie się we czwartek 10 bm. o godzinie 8 wieczorem w Czytelni Muzeum przemysłowego zebranie TMK. na którem Kazimierz Czachowski wygłosi referat o Wyspiańskim. Wstęp wolny.

„CZERWONA GMINA WIEDEŃSKA". Pod tym tytułem wygłosi odczyt w piątek 11 bm. w lokalu Związku zawodowego pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6, redaktor Wiesław Wohnout o godzinie 7'30 wieczorem. Wstęp dla członków wolny. Goście mile widziani.

STARANIEM TOWARZYSTWA ESPERANTO („Societo Esperanto") odbędzie się w lokalu tegoż Towarzystwa przy ul. Smoleńskiej 9 (Muzeum przemysłowe, sala 130, II piętro) dnia 13 bm. o godzinie 11 przedpołudniem zjazd organizacyjny esperantystów województwa krakowskiego, na który zaprasza również i niestowarzyszonych esperantystów.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW PLASTYKÓW (plac św. Ducha 4) zawiadamia swych członków i stałych gości, że dancingi, odbywające się dotychczas we czwartki i w niedziele w Domu artystów, zostały przeniesione na soboty w godzinach jak dotychczas od 8—1 w nocy. Muzyka — kwartet (jazzband). Zaproszenia i legitymacje wydaje się od 5—7 wieczorem w kancelarji Związku. Pierwszy sobotni dancing odbędzie się 12 bm.

OGNISKO NAUCZYCIELSKIE KRAKOWSKIE urządza dnia 11 listopada br. staraniem sekcji towarzyskiej uroczystą „akademję" ku uczczeniu 9 rocznicy wskrzeszenia państwa polskiego. W akademji przyjęli współudział pp.: Marja Orion-Bakowska, Marja Chorążyna, art. śpiewaczka, prof. Bolesław Kopystyński, prof. Władysław Kłosiński, prof. Konior, kompozytor Mastella, Czesław Krüger-Strzelecki, art. dramatyczny i chór męski. Początek punktualnie o godzinie 18'30.

DANCING TOM. W najbliższą sobotę, t. j. 12 bm. odbędzie się w salach Starego Teatru zabawa taneczna, połączona z wielkim pokazem mód. Dochód na cele zakładów opiekuńczych Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży (TOM). Komitet z p. prezydentową Rollową na czele, przygotował atrakcje niewidziane dotąd w Krakowie. Początek o godzinie 9 wieczór. Stroje wieczorowe. Cena biletu 5 złotych, bilety oficerskie i akademickie 2 złote. Wstęp tylko za zaproszeniami, które komitet rozpoczął wysyłać.

KURS FRYZJERSTWA DAMSKIEGO DLA MAJSTRÓW rozpocznie się w dniu 10 bm. w Miejskiem Muzeum przemysłowem przy ul. Smoleńsk 9. — Wpisy przyjmuje przełożony stowarzyszenia fryzjerów, ulica Krowoderska 59 w godzinach od 10—12 w południe, oraz od 3—5 popołudniu. Bliższych informacyj udziela dyrekcja Muzeum przemysłowego w godzinach urzędowych od 9 rano do 2 popołudniu.

KLINIKA NEUROLOGICZNO-PSYCHJATRYCZNA U. J. w Krakowie, ul. Kopernika 48, zawiadamia, że Poradnia dla dzieci szkolnych wyjątkowych (nerwowych, upośledzonych umysłowo i t. d.), została ponownie otwarta i przyjęcia odbywają się we wtorki i czwartki od godziny 10 do 11 przedpołudniem.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek poraz trzynasty „Turandot". Na jutrzejszym przedstawieniu uroczystem z okazji rocznicy odzyskania niepodległości wraca na afisz „Wesele" Stanisława Wyspiańskiego. Wznowienie to w okresie rocznicy zgonu poety wejdzie w cykl przedstawień, które teatr przygotowuje na tydzień Wyspiańskiego z końcem bieżącego miesiąca.

OPERETKA „NOWOŚCI". Czwartkowy i piątkowy wieczór poświęca dyrekcja operetce Waltera Broniewskiego „Karnawał miłości". Początek o godzinie 7'30 wieczorem. Najbliższą premjerą będzie „Królowa i prezydent Rzeczypospolitej", operetka Oskara Straussa w przekładzie K. Krumłowskiego. Próbami kieruje dyr. T. Pilarski, dyryguje Wł. Yrley-Jurkiewicz, balety układa W. Morawski.

WYSTĘP LEONA WYRWICZA W KRAKOWIE. — W poniedziałek 14 bm. w teatrze „Nowości" przy ulicy Rajskiej wystąpi z nowym repertuarem jedyny dziś w Polsce humorysta-satyryk, Leon Wyrwicz. Bilety do nabycia w firmie Rudnicki, Linja A—B.

KONCERT EMANUELA FEUERMANNA, świetnego czelisty, odbędzie się w Starym Teatrze w niedzielę 13 bm. Będzie to piąty koncert abonamentowy z cyklu koncertów mistrzowskich.

SPORT

SEKCJA LEKKO-ATLETYCZNA KS CRACOVII zawiadamia swych członków, że gimnastyka zimowa dla lekkoatletów, prowadzona przez ośrodek WF, odbywać się będzie w poniedziałki, środy i piątki od godziny 19—21 dla mężczyzn, a we wtorki i czwartki od godz. 19—21 dla kobiet w sali gimnastycznej gimnazjum św. Anny, plac Groble. Ćwiczący mają przynieść ze sobą strój lekkoatletyczny (pantofle, spodenki i koszulkę). — Zarząd sekcji uprasza wszystkich członków o pilne uczęszczanie na powyższe ćwiczenia.

—ooo—

Z Polski

PRÓBA ZAMACHU NA CYTADELĘ W POZNANIU. Dnia 6 bm. wieczór żołnierz pełniący służbę na cytadeli w Poznaniu zauważył jakiegoś osobnika, który rozrzucał na stokach cytadeli ulotki a następnie zaczął uciekać. W czasie pościgu za tym osobnikiem żołnierz oddał dwa strzały rewolwerowe, z których drugi zranił uciekającego w lewą rękę. Żołnierz zdołał ująć uciekającego osobnika i oddał go w ręce oficera inspekcyjnego cytadeli. Okazało się, że schwytany osobnik nazywa się Mieczysław Wolniewicz, jest agitatorem komunistycznym i że rozrzucał on na stokach cytadeli ulotki o treści komunistycznej. Na ulotkach tych znajdowała się podobizna Trockiego. Podczas rewizji znaleziono przy Wolniewiczu jeszcze dwie paczki ulotek komunistycznych. Gdy żołnierz odprowadzał następnie Wolniewicza do komendy, jakiś inny osobnik usiłował się porozumieć z Wolniewiczem, co zauważył żołnierz eskortujący i aresztował tego drugiego osobnika. Obaj aresztowani oddani zostali policji.

UWOLNIENIE LINDEGO I BAUA. Jak donieśliśmy w sądzie apelacyjnym w Warszawie rozpoczęła się sprawa Marjana Lindego, (brata Huberta Lindego) i Wilhelma Baua, oskarżonych o to, iż działając w porozumieniu podrobili dokument, w postaci listu gwarancyjnego, stwierdzający w imieniu prezesa PKO Huberta Lindego, iż Stanisławowi Pomerskiemu, szwagrowi Baua, należy się od PKO 80 tys. zł., które otrzymał w kwietniu 1920 r. Sąd okręgowy wydał wyrok uznający obu oskarżonych winnymi sfałszowania dowodu na 80 tys. zł. i skazujący Baua na półtora, a Lindego na rok więzienia, uwzględniając przytem powództwo cywilne prokuratorji gen., tj. uznanie dokumentu za sfałszowany i niewiążący PKO. Skazanych pozostawiono na wolności za poręką hipoteczną (Baua za 40 tys., Lindego 500 tys. zł.). Po dwudniowej rozprawie sąd apelacyjny zniósł wyrok sądu okręgowego i obu oskarżonych uwolnił.

WIELKI KONGRES ANTYALKOHOLOWY. — W dniach 13 i 14 bm. odbędzie się w Warszawie wielki kongres przeciwalkoholowy, nad którym przyjął protektorat prezydent Rzplitej. Obrady kongresu odbywać się będą w gmachu państw. szkoły higjeny przy ul. Chocimskiej 24. Komitet organizacyjny kongresu tworzy przeszło 150 instytucyj oraz osobistości ze wszystkich ugrupowań politycznych z red. Janem Szymańskim, działaczem na polu walki z alkoholizmem. W programie kongresu znajdują się referaty najwybitniejszych znawców zagadnień alkoholowych w Polsce, między innymi prof. dr. Paweł Gantkowski z Poznania, prof. dr. Rafał Radziwiłłowicz z Wilna, prof. dr. Wachholz z Krakowa, b. dyr. służby zdrowia dr. Wroczyński, b. pos. tow. dr. Ryszard Kunicki, prof. dr. Władysław Kozłowski z Poznania i inni.

SFFINGOWANE ZAMORDOWANIE WUJA. — Niebywałą sensację wzbudziła wczoraj wiadomość o morderstwie dokonanem przez 19 letniego młodzieńca na wuju swym, 64-letnim Tomaszu Dajnerowiczu, hodowcy koni w majątku Peplin. Zabójca, Jan Stelmowski, były pracownik fabryki firanek, obecnie bezrobotny, zgłosił się ubiegłej nocy do urzędu śledczego i zeznał, że będąc w ciężkich warunkach materjalnych pojechał do Peplina pod Łochowem do wuja po zapomogę. Ponieważ Dajnerowicz odmówił pieniędzy, młodzieniec dobył rewolweru i celnym strzałem w głowę zabił D. na miejscu. Porzuciwszy narzędzie zbrodni w krzakach, zabójca, nie mając pieniędzy na bilet, powrócił do Warszawy piechotą i dręczony wyrzutem sumienia sam zgłosił się do policji. Stelmowskiego aresztowano. Po wysłuchaniu spowiedzi młodocianego mordercy, naczelnik urzędu śledczego zarządził dochodzenie celem ustalenia okoliczności zbrodni. Jeden z wywiadowców samochodem udał się na miejsce. Jakież było zdziwienie policjanta, gdy w Peplinie dowiedział się, że hodowca koni żyje, że siostrzeńca swego Stelmowskiego zna, ale go już dość dawno nie widział. Wobec takiego obrotu sprawy, wywiadowca powrócił do Warszawy, aby zbadać rzekomego zabójcę, lecz Stelmowski zeznań swych nie cofnął. Ponieważ zbrodni nie było, a uparty symulant nie wyjaśnia powodów wprowadzenia w błąd władz śledczych, zatrzymano go w areszcie. Według przypuszczeń do symulacji skłoniła Stelmowskiego chęć zostania... bohaterem przynajmniej na kilka godzin i dostania się na szpalty dzienników. Udało mu się: „stał" w gazecie, ale za to w kozie będzie siedział za wprowadzenie w błąd władzy.

BITWA POLICJI Z SZAJKĄ BANDYTÓW. Do komendanta powiatowego w Lublinie doszła wieść o przygotowywanym napadzie na szosie Turobin-Chrzczonów. Na miejsce przewidywanej zasadzki wysłano oddział kilkunastu policjantów z dwoma oficerami. Rzeczywiście w lesie Choiny policja natknęła się na liczną i dobrze uzbrojoną szajkę bandytów. Pomiędzy oddziałem policji, a bandytami wywiązała się formalna bitwa, w czasie której bandyci rozbiegli się w różnych kierunkach, jednak dwóch z bandy udało się policji zatrzymać. Są to: Grzegorz Oleszak, zamieszkały w Piotrkowie oraz Władysław Kienka z Wysonic. Przy schwytanych bandytach znaleziono karabin oraz rewolwery.

BUNT I UCIECZKA WIĘŹNIÓW W TARNOWSKICH GÓRACH. Jak niedawno w Będzinie, tak ostatnio miał miejsce bunt więźniów w Tarnowskich Górach. Buntu podjęli się zwyczajni przestępcy, a nie polityczni. O godzinie 5'30 nad ranem w dzień Wszystkich Świętych rzuciło się sześciu więźniów na stróża, który zamiatał cele. Dozorcę zamknięto w jednej z cel, poczem zbiegowie przeleźli przez wysoki mur i wydostali się na wolność. Policja podjęła pościg pod wodzą komisarza Miglusa. Trzech bandytów ujęto, a mianowicie tych, którzy urządzili napad na gospodę Willima, a następnie planowali napad na plebanję tarnogórską.

OFIARA HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM. W lecie br. na letnisku w Siankach pod Samborem przebywało dwóch młodych ludzi, z których jeden przedstawiał się jako kupiec z Przemyśla Adolf Wilhelm, drugi zaś jako Adolf Zanger, kupiec zam. we Lwowie. Pierwszy z nich zaznajomił się z 15-letnią Cesią König, córką zamożnego obywatela z Beniowa i oświadczył się jej, przyczem usilnie nalegał, aby nie mówiła rodzicom. Wilhelm następnie przysłał jej z Przemyśla swą fotografję, równocześnie zaś prosił, aby Cesia przyjechała do Lwowa, gdzie w mieszkaniu Zangera odbędą się ich zaręczyny. Naiwny podlotek wpadł w zastawione sidła. Dnia 27 ub. miesiąca Cesia bez wiedzy rodziców przyjechała do Lwowa i od tego czasu ślad po niej zaginął. Po niewczasie rodzice dowiedzieli się o wszystkiem od starszej siostry zaginionej i donieśli policji. Nie ulega wątpliwości, że Cesię uprowadzili handlarze żywego towaru, gdyż, jak się okazało, adresy i nazwiska tych osobników były sfingowane.

WYBUCH GRANATU. W powiecie wileńskim w gminie Wostymskiej nastąpił wypadek eksplozji granatu. Jan Lisowski manipulując koło granatu dużego kalibru, spowodował wybuch tak silny, że cały dom rozpadł się na drobne kawałki. Jan Lisowski i Anna Dudko zostali zabici na miejscu, Władysław Bielcewicz zmarł w drodze do szpitala, zaś dwie siostry Sawickie, Jan Sawicki i Barbara Chuczał odnieśli ciężkie rany.

—ooo—

Z zagranicy

B. GENERAŁ GAJDA SZPIEGIEM SOWIECKIM. „Narodni Osvobozeni" donosi, że udało się odcyfrować jeszcze jedną depeszę, z której wynika niedwuznacznie, że gen. Gajda pełnił służbę szpiegowską na rzecz sowietów w czasie, kiedy został wysłany na studja do Francji. Gajda miał zaofiarować wówczas Rosji dostarczenia informacji o Francji.

FASZYŚCI WALCZĄ Z NIEBOSZCZYKAMI. Dzienniki tyrolskie donoszą, że władze włoskie wydały rozporządzenie, według którego napisy na grobach mogą być układane tylko w języku włoskim. Wszystkie niemieckie napisy na grobach mają być zastąpione włoskiemi.

BUDŻET MIASTA NOWEGO JORKU. Przed dwudziestu laty **budżet republiki Stanów Zjednoczonych wynosił 500 miljonów** dolarów i to była wówczas suma ogromna. Obecnie **budżet Nowego Jorku** ustalony został na **511 miljonów** dolarów i zaakceptowany przez radę szacunkową. Z budżetu tego czternaście miljonów dolarów jest przeznaczonych na budowę nowych linij kolei podziemnych i także suma na powiększenie pensyj nauczycielskich.

ZAMACHY W MIEŚCIE AMERYKAŃSKIEM. „Chicago Tribune" donosi z Hammond, w stanie Indiana, że tajemnicze wybuchy spowodowały w kilku dzielnicach miasta szkody wynoszące około pół miljona dolarów. W jednej z dzielnic został całkowicie zniszczony teatr, a otaczające go budynki znacznie ucierpiały. Poważne uszkodzenia odniósł również pewien kościół. Według przypuszczeń policji chodzi tu o zamach.

Przegląd gospodarczy

DYREKCYJNA RADA KOLEJOWA

Dnia 7 bm. odbyło się posiedzenie dyrekcyjnej Rady kolejowej w Krakowie pod przewodnictwem prezesa inż. Karola Barwicza. Jako członkowie byli obecni pp.: A. Brüll, K. Fuchs i inż. E. Zipser z Bielska, A. Klimca z Czechowic. Dr. Smoleń z Chrzanowa, Dr. Maiss z Bochni, J. Jędrzejowicz ze Staromieścia, St. Grodzicki z Dzianki, P. Steinhaus z Jasła oraz z Krakowa inż. Adelman, W. Ader, T. Epstein, mjr. Gondolewski, B. Jawornicki, P. Kosobudzki, Dr. Merz, J. Osmecki, inż. Peroś i M. Szyf. Po złożeniu przez przewodniczącego sprawozdania o ważniejszych sprawach dotyczących krakowskiego okręgu kolejowego oraz wysłuchaniu przez Radę sprawozdań z wykonania wniosków uchwalonych na porzedniem zgromadzeniu, wywiązała się dyskusja, w której poruszono szereg spraw z zakresu kolejnictwa, a dotyczących okręgu krakowskiego. Szczególniejszy wyraz dali członkowie sprawie **rozbudowy dworca osobowego w Krakowie** jako sprawie najważniejszej, która narazie przejawia się w opracowaniu projektów i wyasygnowaniu przez min. kolei na przeniesienie parowozowni poza obręb miasta kwoty zaledwie 500.000 zł. W tym celu dyrekcja kolejowa opracowała już elaborat wykupna gruntów tak, aby do końca roku budżetowego zużytkować powyższą kwotę na wykupno gruntów na Krowodrzy Murowanej. Jako dalsze sprawy szczególniejszej wagi podkreśliła Rada **wybudowanie linij kolejowych** Kraków—Miechów, Kraków—Mszana Dolna i Stary Sącz—Szczawnica. Pierwsza z tych linja Kraków—Miechów konieczną jest dla aprowizacji Krakowa i okolicy, gdzie jest drożyzna i brak środków żywności, podczas gdy w powiecie miechowskim i dalej środki żywności dla braku zbytu niszczeją. Linja Kraków—Mszana Dolna umożliwiałaby łatwiejszy dojazd do najważniejszych miejsc letniskowych na Podkarpaciu i zbliżyłaby okolice nadzwyczaj urodzajne do miasta Krakowa. Linja Stary Sącz—Szczawnica była postanowioną już przed kilkunastu latami i ze względów gospodarczych jest dla całego państwa konieczną, gdyż tereny, przez któreby przechodziła, zawierają olbrzymie skarby mineralne oraz wyposażone są w pierwszorzędne pod względem piękna przyrody okolice, ponadto umożliwiałaby dojazd do tak uczęszczanego zdrojowiska, jakiem jest Szczawnica. Wnioski uchwalone z zakresu ruchu i służby handlowej będą załatwione przez dyrekcję kolei, względnie przedłożone wedle kompetencji ministerstwu komunikacji do rozpatrzenia.

WZROST DOCHODÓW PAŃSTWOWYCH

Warszawa, 9 listopada (PAT). Wzrost dochodów państwowych osiągnął w październiku tempo rekordowe. Wpływy z danin publicznych i monopoli dały w październiku sumę 192.4 miljonów zł., to jest o 41.3 milj. zł. więcej niż w październiku roku ubiegłego. Wpływy z danin publicznych wyniosły 126.3 miljonów złotych, wobec 94.7 milj. zł., wpływy zaś z monopolów 66.1 milj. zł. wobec 56.4 miljonów złotych za październik r. ub. Daniny publiczne dały przeto w październiku o 31.6 milj. zł., monopole zaś o 9.7 milj. zł. więcej niż w październiku roku ubiegłego.

EKSPORT DO AMERYKI

Przedsiębiorstwa przemysłowe, zainteresowane w wywozie do Ameryki północnej, otrzymać mogą w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie kwestjonarjusz Izby polsko-amerykańskiej w Warszawie (Nowy Świat 72), która przyjmuje też przesyłki próbek naszych produktów dla umieszczenia na stałej wystawie wzorów i próbek przemysłu polskiego w Nowym Jorku.

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 9 listopada (PAT). Dolary: 8'88, 8'90, 8'86; Londyn: 43'41¾, 43'52.5, 43'31; Nowy Jork: 8'90, 8'92, 8'88; Paryż: 35'01, 35'10, 34'92; Praga: 26'41½, 26'48, 26'34.5; Szwajcarja: 171'87.5, 172'30, 171'45; Włochy: 48'68, 48'80, 48'56; Wiedeń: 125'80 126'11, 125'48.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Turandot".
Piątek: „Wesele" (uroczyste przedstawienie z okazji obchodu rocznicy wskrzeszenia Państwa Polskiego).
Sobota: „Turandot".

OPERETKA „NOWOŚCI"

Czwartek: „Karnawał miłości".
Piątek: „Karnawał miłości".

KINOTEATRY

Bagatela: „Car Iwan Groźny".
Corso: „Chluba kompanji" i „Tajemnicza ręka".
Nowości: „Wyrok bez sadu".
Promień: „Kochanka oficera ochrany" z Marcella Albani.
Sztuka: „Zakazana dzielnica Algieru".
Uciecha: „Bestja morska", dramat z Johnem Barrimore.
Wanda: „Bestja morska".
Warszawa: „Czerwony Pirat".

RADJO

Czwartek 10 listopada

Kraków (422 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży marjackiej, komunikaty, koncert z płyt gramofonowych. 16.40: Pogadanka dla kobiet — p. Julja Hausnerówna: „Kilka słów o modzie". 17.20: „Skrzynka pocztowa" — inż. St. Broniewski. 17.45: Transmisja z Warszawy. — 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt p. t. „Instynkt rodzicielski u ryb i płazów" — wygłosi dr. Józef Fudakowski. 20.00: Hejnał z wieży marjackiej i komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy. 22.30: Muzyka z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. 12.20: Koncert gramofonowy. 15.00: Komunikaty, PAT, nadprogram. 15.20: Przerwa. 16.25: Komunikat harcerski. 16.40: Odczyt p. t. „Piękno i sport". 17.05: PAT. 17.20: „Wśród książek", przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45: Audycja literacka. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Lekcja angielskiego. 20.00: Przerwa. 20.30: Koncert wieczorny. 22.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram.

Rokowania o utworzenie lewicowego bloku wyborczego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 listopada.

Prezydjum „Wyzwolenia" odpowiedziało dzisiaj na propozycję „Stronnictwa Chłopskiego" **w sprawie utworzenia wspólnego bloku wyborczego demokratycznej lewicy.** W piśmie swojem „Wyzwolenie" stwierdza, że niejednokrotnie występowało z taką inicjatywą, oraz że od dłuższego czasu prowadzi rokowania wstępne, zmierzające do tego celu. Przy tej sposobności prezydjum „Wyzwolenia" zaznacza, że nie wątpi, iż **rokowania te doprowadzą do pomyślnych rezultatów.** — Co do „Stronnictwa Chłopskiego", to „Wyzwolenie" zwróci się do niego z odpowiednią propozycją we właściwym czasie.

W kołach politycznych uważają odpowiedź „Wyzwolenia" za wyraźnie negatywną.

—ooo—

Burzliwe obrady Piasta

Poseł Szmigiel spowodował przerwanie obrad

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 listopada.

Dzisiaj przedpołudniem rozpoczęły się obrady klubu parlamentarnego PSL Piasta. Obrady, oczekiwane z powodu panującego w stronnictwie fermentu, z wielkiem zaciekawieniem, **zostały przerwane z powodu incydentu, wywołanego przez wykluczonego ze stronnictwa posła Szmigiela.** — Przebieg wypadków był następujący:

Podczas, gdy poseł Witos zagajał zebranie klubu, **zjawił się na sali wykluczony poseł Szmigiel i** zażądał udzielenia mu głosu. Przewodniczący oświadczył posłowi Szmigielowi, **że został usunięty ze stronnictwa** i wobec tego głosu otrzymać nie może, zaś prezes Witos wezwał go do opuszczenia sali obrad. Poseł Szmigiel ponowił żądanie o dopuszczenie go do dyskusji i **oświadczył, że sali nie opuści. Wobec tego obrady zostały przerwane.** Klub postanowił zebrać się ponownie o godzinie 3'30 popołudniu.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, poseł Szmigiel oświadczył, że zarzut, jakoby obiecywał korzyści materjalne członkom „Piasta", którzy wystąpią ze stronnictwa, nie jest słuszny. Jednocześnie poseł Szmigiel wystosował do prezydjum stronnictwa obszerne pismo, **protestujące przeciwko wykluczeniu go ze stronnictwa,** powołując się na to, że do wykluczenia członka powołany jest jedynie sąd partyjny, nie zaś władza administracyjna, jaką jest zarząd główny stronnictwa.

Na pismo to odpowiedział poseł Witos, że zarzuty zawarte w nim rozpatrzy bezstronnie i bez złośliwości.

TELEGRAMY

—o—

USTAWA O ROZBUDOWIE MIAST

Warszawa, 9 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, rozporządzenie wykonawcze do dekretu o rozbudowie miast zostało już podpisane. W tych dniach ukaże się w „Dzienniku Ustaw".

AKCJA BUDOWLANA BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Warszawa, 9 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów wygłosił obszerne ekspose prezes Banku gospodarstwa krajowego generał dr. Roman Górecki. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, **dr. Górecki omówił zamierzenia Banku w dziedzinie akcji budowlanej na najbliższą przyszłość.**

KORFANTEMU ODPADNIE ŹRÓDŁO DOCHODU

Warszawa, 9 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, zakłady górnośląskie „Berg- und Huttenverein" postanowiły wstrzymać subsydja wydawane na cele propagandy prasowej. Subsydja te wynosiły miesięcznie 30 tysięcy złotych. (Wedle informacji „Głosu Prawdy" „Berg- und Hüttenverein" był główną podporą finansową gazet Korfantego „Polonia" i „Rzeczpospolita").

EKSPORT POLSKICH WYROBÓW TYTONIOWYCH DO ANGLJI

Warszawa, 9 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, podjęte zostały pertraktacje handlowe pomiędzy polskim monopolem tytoniowym a jedną z poważnych angielskich firm tytoniowych **w sprawie eksportu polskich wyrobów tytoniowych do Anglji.** Przeprowadzone wstępne badania jakości naszych wyrobów tytoniowych dały wyniki tak dalece zadawalające, **że są wielkie szanse dojścia do skutku odpowiedniej umowy, któraby zapewniła Polsce poważne miejsce na angielskim rynku wyrobów tytoniowych.**

PRZED ROKOWANIAMI POLSKO - NIEMIECKIEMI

Berlin, 9 listopada (PAT). Prasa tutejsza, donosząc o odroczeniu przyjazdu dyr. Jackowskiego, twierdzi ponownie, że rokowania, jakie dyr. Jackowski zapewne w ciągu bieżącego tygodnia podejmie w Berlinie z ministrem Stresemannem, będą dalszym ciągiem rokowań prowadzonych przez posła Rauschera z polskim ministrem spraw zagranicznych. Rokowania warszawskie dotyczyły spraw osiedleńczych, berlińskie zaś mają zająć się **sprawą wstępnych warunków handlowo-politycznych dla zawarcia traktatu handlowego.** „Berliner Tageblatt" oświadcza, że fakt wyznaczenia przez oba państwa tak wybitnych polityków do prowadzenia rokowań pozwala wnosić, że **obie strony wierzą w powodzenie tych rokowań.**

ZWYCIĘSTWO EKIPY POLSKIEJ W NOWYM JORKU

Warszawa, 9 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). „Kurjer Czerwony" otrzymał wiadomość z Nowego Jorku, że jeźdźcy polscy na międzynarodowych konkursach hippicznych odnieśli znakomite zwycięstwo, zdobywając **pierwszą, drugą i czwartą** nagrodę. Nazwiska zwycięzców brzmią: **pułkownik Rómmel** I nagroda, **rotmistrz Antoniewicz** II nagroda, Francuz George Briolle III nagroda oraz **porucznik Starnawski** IV nagroda.

WIELKA AFERA FAŁSZERSKA

Paryż, 9 listopada (PAT). Według „Matin'a" śledztwo ustaliło, że banda, która zajmowała się fałszywem ostemplowywaniem obligacyj węgierskich, przed przybyciem do Francji, operowała w Londynie, Belgji i Berlinie. — Poszkodowane są **wszystkie państwa sukcesyjne,** a pewna niewielka ilość wspomnianych obligacyj znajduje się w rękach francuskich. — Jeden z głównych członków bandy Blumenstein został aresztowany w chwili, gdy wsiadał do pociągu odchodzącego do Wiednia. Sędzia śledczy ocenia **straty rządu francuskiego na 30 miljonów franków,** oraz przypuszcza, że działalność bandy nie ograniczała się jedynie do tych obligacyj, lecz że fałszerze przeprowadzali podobne operacje z innemi papierami procentowemi środkowej Europy. Między innemi rząd austrjacki ma być dotkliwie poszkodowany.

KRWAWE SĄDY WĘGIERSKIE

Budapeszt, 9 listopada (PAT). Dziś w południe został ogłoszony wyrok w procesie komunistów. 10 oskarżonych zostało uwolnionych, reszta zaś zasądzona na karę więzienia za zbrodnię podburzania przeciwko porządkowi państwowemu i społecznemu. Przy ogłaszaniu wyroku doszło do manifestacyj komunistycznych. Szanto został skazany na dwa i pół roku ciężkiego więzienia, Vagi na 4 i pół roku, Gosztola i Krisel po 4 lata więzienia, Pohl na 3 i pół roku, 30 oskarżonych zostało zasądzonych na karę więzienia od 8 miesięcy do 2 i pół roku.

WALKA O TRON W RUMUNJI

Bukareszt, 9 listopada (PAT). Dziś odwiedził prokurator wojskowy Pela redakcje dzienników bukareszteńskich i oświadczył redaktorom, że od dziś wprowadzona zostanie **w całej Rumunji cenzura prewencyjna.** Ogłaszanie wszelkich wiadomości i komentarzy w aferze byłego następcy tronu Karola jest zabronione.

SENSACJA POLITYCZNA W JUGOSŁAWJI

Białogród, 9 listopada (PAT). W kołach politycznych wywołało sensację, iż między chłopską partją kroacką (Radicza) a samodzielnymi demokratami (Pribicevica) postanowiono zawrzeć parlamentarną i polityczną **koalicję.** Sensacja ta jest szczególnie wielką, ponieważ Radicz i Pribicevic byli dotychczas **zawziętymi wrogami.** Ukonstytuowanie koalicji serbsko-chorwackiej można uważać jako początek nowego frontu partyj jugosłowiańskich przeciwko t. zw. partjom staroserbskim.

20 rocznica zgonu Wyspiańskiego

Kraków, 10 listopada.

Wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie komitetu obywatelskiego, powołanego do życia celem ułożenia programu uroczystego obchodu 20-lecia zgonu Stanisława Wyspiańskiego. W posiedzeniu, któremu przewodniczył prezydent Rolle, wzięli udział wiceprezydenci Sare i Schneider, z ramienia województwa naczelnik Wydziału dr. Zawadzki, kurator Kupczyński, profesorowie uniwersytetu, reprezentanci prasy, szef sztabu DOK płk. Bolesławicz, historycy sztuki dr. Muczkowski, dr. Szydłowski i dr. Dobrzycki, przedstawiciele młodzieży akademickiej, artystów-malarzy, przedstawiciele teatru pp. Nowakowski i Sosnowski itd.

Prezydent Rolle przedstawił w zarysie projekt programu obchodu, poczem rozwinęła się dyskusja.

Senator prof. Juljan Nowak wyraził życzenie, by wykonano trzy witraże dla katedry wawelskiej wedle kartonów Wyspiańskiego. Prof. Szydłowski wskazał na konieczność utrwalenia polichromji Wyspiańskiego w kościele Franciszkanów. Dr. Dobrzycki rzucił myśl rozpoczęcia akcji w sprawie wzniesienia Wyspiańskiemu pomnika.

Prof. Balicki wniósł, aby młodzież szkół średnich wzięła gremjalnie udział w hołdzie śp. Wyspiańskiemu przez urządzenie pochodu do jego grobu na Skałce.

Do komitetu ściślejszego zostali wybrani: prof. J. Nowak jako prezes, p. Wodzinowski jako wiceprezes, p. L. Strojek jako sekretarz, prezydent Rolle, prof. Balicki, hr. Fr. Potocki, dyr. Nowakowski, prof. Pochmarski, red. Haecker, ks. Masny, dyr. Wallek-Walewski, kurator Kupczyński, dyr. Zachemski.

Tajemnicze morderstwo w Warszawie

Warszawa, 9 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj (o godzinie 1 w południe dokonano na Targówku (na terenie wielkiej Warszawy) tajemniczego morderstwa. Posterunkowy policji zauważył na jezdni jakiegoś leżącego człowieka, z którego głowy sączyła się struga krwi. **Zawezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło skon.** Na podstawie wstępnego śledztwa ustalono, że zamordowany nazywa się **Jerzy Kowalewski i liczy lat 18.** Policja stwierdziła, że **rok temu zamordowano w ten sam sposób brata zamordowanego dzisiaj Kowalewskiego.** Na tej podstawie przypuszczać należy, że **oba morderstwa są wynikiem jakiejś tajemniczej zemsty rodzinnej.**

Mordercy zamordowanego przed rokiem Kowalewskiego zostali swego czasu ujęci i dwa tygodnie temu odbyła się ich rozprawa. Jeden z oskarżonych został zasądzony na półtora roku więzienia, młodszy zaś jego brat został uwolniony. **Podobno rodzina zasądzonego odgrażała się, że wymorduje całą rodzinę Kowalewskich.** Czy pogłoski te odpowiadają prawdzie — niewiadomo.

Traktat francusko-jugosłowiański

Białogród, 9 listopada (PAT). Minister spraw zagranicznych Marinkovic wyjechał dziś do Paryża. Na dworcu oświadczył on dziennikarzom, że traktat, którego podpisanie nastąpi w Paryżu, polega na propozycjach traktatu parafowanego w r. 1926. **Przymierze między Francją a Jugosławją** istniało zawsze od czasu wojny, **rząd francuski i rząd jugosłowiański uważały jednak za stosowne** uregulować stosunki przymierza w sposób prawny. Prasa białogrodzka zaznacza, że traktat nie jest skierowany przeciwko Włochom (?). **Dziennik ministra spraw zagranicznych „Prawda"** dowiaduje się rzekomo z kół dyplomatycznych, że poseł włoski w Białogrodzie gen. Bodrero, który wczoraj wyjechał do Rzymu, zaproponował Mussoliniemu, by **także Włochy zawarły z Jugosławją podobny traktat.** Nie jest wykluczonem, że minister spraw zagranicznych spotka się w najbliższym czasie z Mussolinim.

Związki i zgromadzenia

—o—

ZARZĄD CENTRALNY ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO zawiadamia, że w dniu 11 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się posiedzenie Zarządu. Prosimy o przybycie ze względu na ważność spraw.

T. Rutkowski, przew., B. Jaroszewski, sekr.

Z życia robotniczego

OTWARCIE II KURSU ZAWODOWEGO DRUKARSKIEGO W KRAKOWIE

odbędzie się w niedzielę 13 listopada o godzinie 10'30 rano w dużej sali wykładowej Muzeum przemysłowego (ul. Smoleńska 8, I. p.). Kurs ten, urządzony przez krakowską organizację zawodową drukarzy, obejmuje następujące przedmioty: 1. Historja drukarstwa krakowskiego w. XVI—XVIII (z pokazami). 2. Zarys historji literatury powszechnej, zastosowany do użytku drukarza. 3. Ustawodawstwo społeczne i przemysłowe. 4. Hygiena zawodowa, pierwsza pomoc w nagłych wypadkach. 5. Grafika artystyczna (z ćwiczeniami praktycznemi). 6. Reklama w nowoczesnem drukarstwie. 7. Pisownia języka polskiego. 8. Główne zasady języków: łacińskiego, niemieckiego i francuskiego. 9. Elektryczność w drukarstwie: silniki i samopomoc w nieprzewidzianych wypadkach (z doświadczeniami). 10. Technika zawodowa dla składaczy ręcznych, maszynkowych i dla maszynistów drukarskich (wykłady połączone z praktycznemi ćwiczeniami). 11. Objaśnienie cennika drukarskiego z praktycznemi wskazówkami. 12. Książkowanie ogólne i zawodowe (z ćwiczeniami). 13. Kalkulacja zawodowa (z ćwiczeniami). 14. Wiadomości ogólne o postępie w drukarstwie. 15. Polska dzisiejsza.

—ooo—

PŁACE MINIMALNE W PRZEMYŚLE METALOWYM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Rokowania podwyżkowe prowadzone ze Związkiem przemysłowców Bielska—Białej i okolicy od dnia 11 października do 4 listopada, przyniosły nam: 6% **powszechną podwyżkę** zarobków od 16 października począwszy, oraz — co jest również ważne — **płace minimalne**, zasadnicze, godzinowe. I tak: płace **za godzinę pracy na dniówkę**, jako najniższą, dopuszczalną w zakładach przemysłu metalowego, objętego Związkiem, ustalono — począwszy od dnia 31 października — dla: rzemieślników na 50 groszy, dla robotników maszynowych na 40 groszy, dla ogrzewaczy, nakładaczy i t. p. w przemyśle śrubowym na 35 groszy, dla wyrobników ponad lat 18 na 43 groszy, dla wyrobników poniżej lat 18 (chłopców i dziewcząt młodocianych) na 30 groszy, dla kobiet ponad lat 18 na 34 groszy, dla uczniów w I półroczu na 7 groszy, w II półroczu od 7—10 groszy, w III półroczu od 10—15 groszy, w IV półroczu od 14—20 groszy, w V półroczu od 18—25 groszy, w VI półroczu od 22—30 groszy.

Przy zabiegach podwyżkowych w czerwcu br. staraliśmy się o uwzględnienie bardziej **wydatne podwyżek dla tych robotników, którzy posiadali najniższe płace zasadnicze** i wtedy już nasze starania uwieńczyliśmy otrzymaniem **wyrównania** płac podstawowych: od 15% dla najniższych, poprzez 10% i regulację procentową przy średnich i 5% przy najwyższych.

Wówczas, mimo dążenia w tym kierunku, aby płace minimalne przeprowadzić jako zasadę, nie zdołaliśmy przemysłowców zmusić do tego. Przyczyną była względna nasza słabość organizacyjna z jednej strony, ze strony przemysłowców zaś — niewiara w trwałość konjunktury oraz niepewność walutowa. Jednakże już w czerwcu daliśmy poznać **dobitnie przemysłowcom, że celu naszego nie poniechamy**, to znaczy, że będziemy konsekwentnie przeprowadzali takie zmiany, które będą miały w skutkach podwyższenie i wyrównanie płac realnych; wreszcie posuniemy się w kierunku zdobycia dla metalowców Śląska Cieszyńskiego **wyższej stopy życiowej.**

Drugim więc etapem na tej drodze jest zdobycie **minimalnych stawek godzinowych płac.** Następnie mamy za zadanie **rozbudować tę zdobycz wzwyż i wszerz.** Jak praktycznie wartościuje się każda uzyskana płaca minimalna, uwydatnimy — jeśli porównamy je z temi, jakie dopuszczalne były przy dotychczasowej taryfie płac. A więc: już po czerwcowej regulacji, płaca minimalna dla rzemieślnika mogła wynosić 38 groszy za godzinę pracy na dniówkę; dla robotników przyuczonych (pomocy fachowej, na maszynach) 30 groszy; dla młodocianych 20 groszy; dla kobiet 25 groszy oraz dla uczniów: w I półroczu 5 groszy i w VI półroczu od 18—25 groszy.

Zważywszy, że przynoszące wstyd przemysłowcom płace zasadnicze, utrzymywano we fabrykach nietylko w okolicy Bielska, ale nawet i w samym ośrodku Śląska Cieszyńskiego, w takich przedsiębiorstwach poważnych, jak „Josephy“ i „Bartelmus i Suchy“ nie wyłączając mniejszych, jak np. „Mentzel“, potrafimy ocenić znaczenie ustalenia obecnych minimalnych stawek, zwłaszcza, że są one **przeciętnie o około 30 procent wyższe.**

Ustalenie, i co zatem idzie, utrwalenie przejściowe przed rozbudową, tych płac minimalnych będzie zabezpieczeniem przed utrzymaniem płac na bardzo niskim poziomie; będzie też warunkiem umożliwiającym, posuwanie się w skali płac indywidualne. To ostatnie było dotychczas prawie uniemożliwione. Droga do poprawy bytu nawet najbardziej uzdolnionemu była przy niskich stawkach minimalnych zamknięta.

Dobrze odżywiany metalowiec będzie mógł naprawdę wzmagać napięcie tak w pracy jak i w zakresie swoich potrzeb. Zapotrzebowanie na rynku wewnętrznym wzrośnie, a więc i możliwy nadmiar produkcji nie będzie groźnym. Takie są nasze zadania na najbliższą przyszłość.

W rokowaniach czerwcowych, w których osiągnęliśmy regulację płac, ujawniło się, że **przemysłowcy potrafią niezgorzej wykorzystywać nasz stan organizacyjny;** wiedząc o tem, że np. wyrobnicy (podwórzowi i t. p. robotnicy dniówkowi) w znikomej liczbie są zrzeszeni — **odmówili zupełnie przyznania omawianego wyżej wyrównania płac wyrobnikom.** Trochę tylko złagodzone stanowisko zajęli przemysłowcy wobec robotników w śrubiarniach.

Pozostawanie na uboczu zemściło się na **uczniach** i to jest dla nas najboleśniejsze! Fabrykanci narzekają na wartość dzisiejszego młodego pokolenia — **nie chcą atoli przez sprawiedliwe wynagrodzenie pobudzić i zachęcić praktykującą młodzież do wartościowej pracy.**

Po wojnie, a w wielu zakładach jeszcze i dzisiaj, mamy **nadmiar terminatorów;** przy wzmożonym „racjonalizowaniu“ podziału pracy uczniowie zaczynają już nawet po kilku dniach „praktyki“ spełniać ściśle określone fragmenty wytwórcze — usystematyzowane, automatyczne prace i **dawna forma nauki wszechstronnej w zawodzie stale się zatraca.**

Większość uczniów są to pracownicy młodociani — ba, nawet po odbyciu „pańszczyzny“ w postaci dwu lub trzyletniej „nauki“ — stają się oni, przez niewyszkolenie, **zakałą starszych i naprawdę samodzielnych rzemieślników.**

Dla nas to zagadnienie sprowadza się do ich (uczniów) **wynagrodzenia.** Tu leży sedno sprawy. **Dobrze opłacany uczeń, opłacony tak, aby mógł choćby zarobić na życie będzie rękojmią narastającego pokolenia dobrych i zdolnych rzemieślników.**

Ale młodzież rzemieślnicza, mając wraz z nami te szczytne cele, winna się we własnym dobrze zrozumianym interesie, znaleźć bez reszty w szeregach Związku robotników przemysłu metalowego.

Wacław Ulanowski.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Wojewódzka i Okr. Komitet Rob. PPS, Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.

Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego L. 5, III. p., telefon 1399, 2314.

Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.

Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników).

Centralny Związek Robot. Chem., Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników).

Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.

Związek pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6, I. p.

Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.

Związek inwalidów woj., Podzam[illegible]

R. S. S. „Proletarjat“, Podgórze, ul. Lwowska 2, telefon 3401.

Spółdzielnia związkowa pracowników kolei., plac Matejki 8, telefon 2203.

Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Aleja Krasińskiego 16,

Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.

Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.

Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.

Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.

Oddział Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Szlak 40, tel. 1388, 4752.

Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, Aleja Słowackiego, róg Mazowieckiej, telefon 1588.

Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.

Urząd Rozjemczy dla spraw najmu, Plac WW Świętych 3, Magistrat, oficyny.

Muzeum Techniczno Przemysłowe, Smoleńska L. 9, telefon 1339.

Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego L. 5, III. p., telefon 2204.

Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.

„ **w Podgórzu** (Filja), Plac Serkowskiego 10. Telefon 450.

„ Poradnia dla chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. p. Telefon 1289.

„ Ambulatorjum dla chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.

Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.

Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.

Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Marjan Porczak.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.